Cena egzemplarza zł 3
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Wydanie B.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok II | Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Piątek, dnia 30 sierpnia 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" Konto PKO „ZRYW" Nr VI—135 PKO „I.K.P." Nr VI—140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 234

Wooderson, mistrz Europy w biegu na 5000 m.



Prawdziwą sensację lekkoatletycznych mistrzostw Europy, które odbyły się w Oslo, stanowi niespodziewane zwycięstwo Woodersona (Anglia) w biegu na 5.000 m (14,08,6). Tradycje niepokonalności na tym dystansie biegaczy skandynawskich, a w szczególności fińskich, sięgają daleko w przeszłość. Nurmi, Iso-Hollo, Talminen, Lehtinen — stworzyli prawdziwy mit wielkości i na przestrzeni wielu lat wychodzili z każdej walki zwycięsko. Wielkim Finom zagrozili tylko nieliczni przedstawiciele innych nacji, m. in. Polacy Petkiewicz i Kusociński.

W ostatnim czasie tradycje skandynawskich długodystansowców podtrzymywali doskonały Szwed Hägg (ostatnio zdyskwalifikowany) oraz Fin Heino, zwycięzca w biegu na 10000 m na tegorocznych mistrzostwach Europy. Ten właśnie Heino był także faworytem na zwycięzcę w biegu na 5000 m, biegu, który zapewne przejdzie do historii sportu, gdyż jest on sensacyjny zarówno jeżeli idzie o wyniki w nim osiągnięte (cała czołówka osiągnęła czasy grubo poniżej 15 min.) jak i o fakt, że wśród najlepszych w tej konkurencji znajdujemy tylko dwóch Skandynawów (Nyberg i Heino) i cały szereg reprezentantów innych narodowości (Holender Slykhuis, Czech Zatopek, Francuz Pujazzon. Niewiadomo, czy Skandynawia utraci swą hegemonię i czy Wooderson długo utrzyma się na pierwszym miejscu.

Zdjęcie nasze przedstawia Woodersona przerywającego taśmę po mistrzowskim biegu.

Ostra polemika między przedstawicielami ZSRR i Australii

Żądania Jugosławii wobec Włoch

Polska rezygnuje z roszczeń reparacyjnych w stosunku do Rumunii

PARYŻ (dr). Nad wnioskiem australijskim, aby powołać specjalną radę reparacyjną celem ustalenia wysokości odszkodowań dla Rumunii i aby spłata tych odszkodowań nastąpiła nie w formie rzeczowej, lecz w dewizach, wywiązała się ożywiona dyskusja. Wniosek ten spotkał się już dnia poprzedniego z ostrą odprawą Mołotowa. Obecnie przemawiali przeciwko niemu delegaci Polski, Jugosławii, Czechosłowacji i Białorusi. Delegat Polski złożył przy tym oświadczenie o rezygnacji z polskich roszczeń reparacyjnych w stosunku do Rumunii.

Z opublikowanych poprawek do traktatów wynika, iż Jugosławia domaga się od Włoch odszkodowania w wysokości 1.300 milionów w postaci części urządzeń włoskiego przemysłu zbrojeniowego, części włoskiej floty handlowej, części bieżącej włoskiej produkcji przemysłowej w siedmiu rocznych ratach, części zapasu złota monetarnego banku włoskiego. Sekretariat konferencji opracowuje również memoriały satelitów osi i opublikuje je.

Na posiedzeniu komisji ekonomicznej dla spraw Włoch delegat australijski zaproponował również utworzenie komisji, którąby regulowała zdolność płatniczą Włoch w poszczególnych odstępach. W związku z tym wywiązała się również ostra polemika między delegatem Australii a Mołotowem. Delegata Australii poparł przedstawiciel Ameryki. Wymawiano sobie wzajemnie chęć przewlekania konferencji paryskiej.

Na posiedzeniu komisji wojskowej doszło do porozumienia na temat procedury przedkładania poglądów przez byłe państwa nieprzyjacielskie w sprawie klauzul wojskowych do traktatów pokojowych.

Kosztowna egzekucja

PARYŻ (FA). Sąd w Marsylii skazał na śmierć 30-letniego Davida Antoine, który zamordował swą żonę, a następnie porąbał zwłoki i zatopił je. Wyrok miał być wykonany za pomocą gilotyny, jednak Antoine został rozstrzelany, gdyż kat orzekł, że przewiezienie gilotyny do Marsylii kosztowałoby zbyt drogo.

POLICE



Na przedmieściach Londynu zaciągnięto służbę specjalnych policjantów nocnych, ubranych w białe ubrania, z oświetlonym napisem „Police" na hełmie. Policjant posługuje się baterią kieszonkową; powyższe wyposażenie policji przyczyniło się wydatnie do ułatwienia kontroli ruchu i zmniejszenia liczby wypadków.

Sprawa zatargu amerykańsko-jugosłowiańskiego eszcze nie zakończona

NOWY JORK (dr). Zastępca Byrnesa, Atcheson, oświadczył, iż w sprawie dwóch samolotów amerykańskich nadchodzą dalsze relacje, sytuacja jednak się nie zmieniła i w sprawie tej prowadzi się nadal rozmowy dyplomatyczne. Nie jest także pewne, czy sprawa ta nie zostanie wniesiona na Radę Bezpieczeństwa.

NOWY JORK (dr). Ciała ofiar zestrzelonych nad Jugosławią samolotów amerykańskich przewiezione zostaną specjalnym samolotem ambasadora amerykańskiego w Belgradzie, Pattersona, pod osłoną myśliwców jugosłowiańskich, do Udine. Lekarze jugosłowiańscy i amerykańscy przeprowadzają ekshumacje w celu odnalezienia zwłok piątej ofiary.

Przywódcy białogwardzistów przed sądem w Moskwie

Akcja sabotażowa za Bajkałem

Oskarżony Siemionow przez 25 lat kontynuował działalność antyradziecką

MOSKWA (PAP-FA). W Moskwie rozpoczął się proces przeciw 8 przywódcom organizacji białogwardyjskich na Dalekim Wschodzie z Siemionowem na czele.

Oskarżony Siemionow przyznał się, że antyradziecką działalność rozpoczął już w 1917 r. Stworzył on wówczas specjalną jednostkę wojskową w Mandżurii, zaopatrywaną w broń, mundury i amunicję z Japonii. Po rozbiciu wojsk białogwardyjskich przez Armię Czerwoną, Siemionow zostawił w rejonach zabajkalskich swoich agentów, którzy mieli stanowić wywiad i przeprowadzać akcje sabotażowe. Siemionow przyznał się, że kontynuował walkę przez 25 lat.

Odpowiedź polska na notę amerykańską

NOWY Jork (dr). Ambasada polska w Waszyngtonie wydała oświadczenie, w którym określono notę amerykańską w sprawie przyszłych wyborów w Polsce jako mieszanie się do wewnętrznych spraw i polityki partyjnej w Polsce.

Ambasador radziecki opuścił Grecję

ATENY (PAP-FA). Ambasador radziecki w Grecji zażądał paszportu dla siebie i swej rodziny, celem natychmiastowego wyjazdu z Aten.

Ofensywa kapitału

Ciekawa była zawsze obserwacja wędrówek złota, jakie ono odbywało w ciągu ostatnich trzech dziesiątków lat. Zwycięska dla Francji pierwsza wojna światowa przyciągnęła do Paryża góry złota strzeżone pilnie przez ówczesnego ministra skarbu Poincare'go, które wnet jednak zaczęły przenosić się do Londynu i do Stanów Zjednoczonych. Amerykanie, wiedzący dobrze, że zbytek złota jest równie szkodliwy, jak i jego brak, chcieli najprędzej pozbyć się owych nadliczbowych bogactw przez zainicjowanie obliczonej na wielką skalę akcji udzielania państwom europejskim pożyczek z gwarancją rządową. Pamiętamy dobrze ile z owych pieniędzy dostało się do Niemiec, ułatwiając im odbudowę całego życia gospodarczego i przemysłu wojennego. Druga wojna światowa zniszczyła tak doszczętnie Europę, że nie ma mowy o nagromadzeniu się tutaj owych legendarnych gór złota, które usadowiły się obecnie niemal wyłącznie w Stanach Zjednoczonych. Króluje tam niepodzielnie kapitał, który zaczyna wywierać przemożny wpływ na politykę wewnętrzną i zagraniczną tego mocarstwa.

Stany Zjednoczone znalazły się znowu w sytuacji z roku 1920. Mimo smutnych doświadczeń poczynionych z pożyczkami europejskimi, musiały one znowu użyć tego ryzykownego sposobu, aby pozbyć się olbrzymich w kraju bezużytecznych zapasów wojennych, których nie można pozbyć za gotówkę opartą o złoto, bo takiej nikt przecież nie posiada, a zarazem utrzymać na minimalnym bodaj poziomie rozbudowaną przez wojnę produkcję fabryczną.

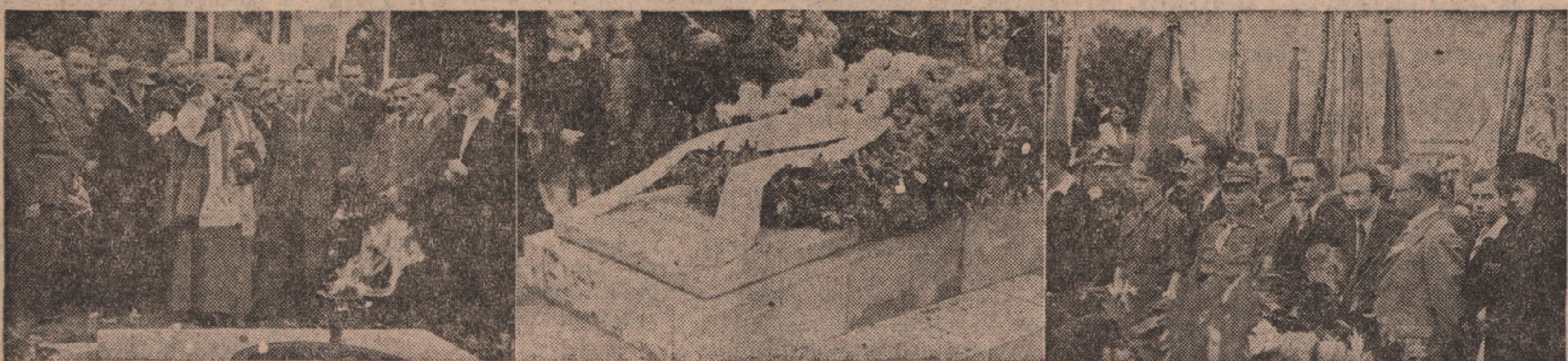
Ta przymusowa niejako polityka finansowa pociąga za sobą wiele następstw, zniewala bowiem Stany Zjednoczone do porzucenia raz na zawsze zasady izolacji politycznej i do stałego interesowania się stosunkami wewnętrznymi państw, jakim udziela się pożyczek.

Kapitał odzyskuje w ten sposób swą dominującą rolę i narzuca każdemu rządowi, który chce z niego korzystać, swą wolę. Poza tym dąży on w poczuciu swej siły, do większej swobody ruchów i domaga się prawa kontrolowania inwestycyj zagranicznych.

Dnia 26 czerwca br. prezydent Truman powołał do życia składający się z dwunastu osób Komitet, którego zadaniem jest formowanie i kierowanie polityką pożyczkową Stanów Zjednoczonych. Widząc, jak potężną bronią w rękach danego państwa jest przyznawanie lub odmawianie kredytu krajom zrujnowanym przez wojnę, ciekawe jest wiedzieć, kogo rząd Stanów Zjednoczonych powołał do owego Komitetu. Należą tam prezydenci największych banków: Illinois National Bank and Trust Company, Bank of America, National City Bank of New Jork, Chase National Bank i Boatmans National Bank oraz wielkich trustów i przedsiębiorstw jak: New Britain Machine Company, Pullmann — Standart Car Man. Corporation, Studebaker Corporation, Drexel and Company, Fowler Mc. Cormick, prezydent Harvester Company i Westinghouse Electric Corporation.

Po raz pierwszy w dziejach Stanów Zjednoczonych szefowie banków i przedsiębiorstw przemysłowych są powołani w czasie poko-

Znów płonie znicz na grobie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego



Nowo powołany do życia Związek Powstańców Wielkopolskich z siedzibą w Poznaniu, rozpoczął swoją działalność od odbudowy sprofanowanego przez hitlerowców Grobu Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego w Bydgoszczy. Na wielką tę uroczystość przybyli do Bydgoszczy powstańcy z Wielkopolski, Pomorza i Śląska z uratowanymi przed okupantem sztandarami. Na zdjęciach widzimy fragmenty tej wielkiej manifestacji: na lewo — ks. kan. Konopczyński dokonuje poświęcenia Grobu. W otoczeniu m. in. (od lewej): kpt. związkowy Wł. Poczekaj, płk. Hryniewski, poseł Langer, wicewojewoda Jakubowicz oraz wiceprezydent Styczeń. — W środku odbudowany pomnik Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego; po prawej — delegacje ze sztandarami i wieńcami; (pośrodku delegacja Związku Dzienni karzy Pomorskich).

Czescy donosiciele

skazani na karę śmierci przez Sąd Nadzwyczajny

PRAGA (FA). Przed nadzwyczajnym sądem ludowym w Pradze odbyła się rozprawa przeciwko budowniczemu czeskiemu Eliasowi i jego 70-letniej matce, oskarżonym o to, że w ręce policji niemieckiej wydali 55 Czechów, spośród których 30 zostało rozstrzelanych. Sąd skazał Eliasa i jego matkę na karę śmierci przez powieszenie.

ju do wywierania bezpośredniego wpływu na opinię i decyzje rządu.

Nie bez racji pisze też paryska „Action“ z końca lipca br., że jeżeli tacy potentaci finansowi jak Steel lub Aldrich biorą publicznie w ręce ster polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych i chcą ponosić za nią odpowiedzialność, to sytuacja musi być poważna, a kapitał czuje się naprawdę zagrożony.

W kampanii prasowej rozpoczętej pod znakiem obrony przedsiębiorstwa prywatnego biorą udział osobiście najwięksi leaderzy przemysłu. Prezydent Towarzystwa Seiberling Rubber i Ska wzywa do podjęcia „walki fundamentalnej“ w obronie przedsiębiorstwa prywatnego, a Mister Aldrich, prezydent najpotężniejszego banku Stanów Zjednoczonych Chase Bank napisał, że uważa przedsiębiorstwo prywatne posługujące się kapitałem prywatnym za środek najbardziej skuteczny rozwoju handlu światowego i podniesienia stopy życia każdego narodu. Prezydent Truman oświadczył również w publicznej deklaracji, że „aby dobrze służyć własnemu państwu i gospodarce światowej, należy powierzyć nasz handel zagraniczny, eksport i import prywatnym przedsiębiorstwom finansowym przez kapitał prywatny. Życzę sobie gorąco, aby administracja państw. współpracowała zgodnie z kapitałem prywatnym. Naszym celem powinno być najrychlejsze przywrócenie inicjatywy prywatnej w naszym handlu zagranicznym i w naszych inwestycjach“.

Drugim etapem owej akcji jest usiłowanie oddania z powrotem bankom prywatnym możliwości samodzielnych plasowań kapitałów prywatnych poza granicami Stanów Zjednoczonych. Dnia 8 lipca br. prezydent powyżej wspomnianego Komitetu Mr. Aldrich ogłosił w prasie, że „o ile podczas wojny, albo bezpośrednio po niej, była konieczna forma pożyczek rządowych, obecnie powinno się dopuszczać kapitał prywatny, który w końcu należy w zupełności zastąpić ingerencję rządu“. Uczyniono już nawet pierwszy krok w tym kierunku. Chase Bank, National City Bank, Bankers Trust, Chemical Bank i I. P. Morgan udzieliły Norwegii pożyczki 16 milionów dolarów, a za pośrednictwem firmy Kuhn, Loeb i Ska toczą się układy z przedstawicielami Holandii.

W ten sposób kapitał prywatny odzyskuje zwolna swoje poprzednie znaczenie i swoje przedwojenne wszechmocne wpływy. (A.W.)

Kat z Mauthausen aresztowany

HAMBURG (PAP). Fritz Bumke, jeden z szefów obozu koncentracyjnego w Mauthausen, został aresztowany. Rozpoznał go na ulicy w Berlinie jeden z dawnych więźniów obozu.

Łagodny wyrok
w procesie morderców 6 komandosów

HAMBURG (FA). W Hamburgu skazano 9 członków gestapo na 10 lat więzienia za zabójstwo dokonane na 6 komandosach brytyjskich, którzy w 1943 r. wysadzili w powietrze niemiecką fabrykę ciężkiej wody w Norwegii, uniemożliwiając tym samym wyprodukowanie przez Niemców bomby atomowej.

Rada dla spraw Pacyfiku

LONDYN (dr). Reuter donosi, iż Australia domaga się utworzenia regionalnej rady dla spraw Pacyfiku, z siedzibą w Australii. Wniosek ten popiera Wielka Brytania i Ameryka. Członkami Rady Regionalnej byłyby poza tym Francja, Holandia i Portugalia.

Amerykańskie okręty wojenne udają się do Grecji

LONDYN (PAP-dr). Lotniskowiec „Roosevelt“ oraz 3 krążowniki i 3 kontrtorpedowce, które zawinęły do zatoki Neapolitańskiej, udadzą się do Grecji w okresie przeprowadzenia plebiscytu za powrotem króla w Grecji.

Zarubin ambasadorem radzieckim w Londynie?



Fedor Gusiew

LONDYN (PAP-FA). Korespondent dyplomatyczny Reutera podaje, że pogłoski, jakoby rząd radziecki zwrócił się do rządu brytyjskiego o zgodę na mianowanie Jerzego Zarubina, b. posła radzieckiego w Ottawie, ambasadorem radzieckim w Londynie na miejsce Fedora Gusiewa — odpowiadają prawdzie. Zarubin został mianowany posłem w Ottawie na wiosnę 1944 r., które to stanowisko opuścił w grudniu ub. roku.

Czeski szef sztabu w Moskwie

PRAGA (PAP). Jak donosi czeska agencja prasowa, udał się samolotem do Moskwy szef sztabu generalnego armii czechosłowackiej gen. Bocek w towarzystwie wyższych oficerów sztabu, celem przeprowadzenia rozmów urzędowych.

Kiedy nastąpi spotkanie 4 ministrów?

PARYŻ (dr). Minister Bevin, po przeprowadzonych w Londynie naradach powrócił do Paryża. Utrzymuje się, że Bevin doszedł do porozumienia z Byrnesem w sprawie zwołania konferencji 4 ministrów spraw zagr. Spotkanie to miałoby się odbyć 29 sierpnia. Związek Radziecki jeszcze nie wyraził swego stanowiska w sprawie proponowanego spotkania.

Toruń chce sądzić Forstera

TORUŃ (PAP-dr). Specjalna delegacja Rady Narodowej miasta Torunia wyjechała do Warszawy celem przekonania władz o konieczności sądzenia Forstera w Toruniu.

Naczelny lekarz obozu w Płaszowie skazany na śmierć

KRAKÓW (PAP-FA). Specjalny Sąd Karny w Krakowie wydał wyrok śmierci na dr Leona Grossa, naczelnego lekarza obozu w Płaszowie oraz członka żydowskiej służby porządkowej w tym obozie, Majera Kernera. Przewód sądowy wykazał, że obaj oskarżeni wykorzystywali swoją władzę w obozie, katując i bijąc współwięźniów, wzgl. przeprowadzając na własną rękę selekcję.

Szwecja, Islandia i Afganistan będą przyjęte do ONZ

LONDYN (dr). Rada Bezpieczeństwa obraduje nad przyjęciem 9 nowych członków. Jednogłośnie zgodzono się na przyjęcie Szwecji, Islandii i Afganistanu. Związek Radziecki sprzeciwia się przeciwko wejściu do ONZ Transjordanii, Portugalii i Irlandii, popiera natomiast przyjęcie do ONZ Albanii. Państwa anglosaskie oświadczają, że nie mają nic przeciwko wejściu Albanii do ONZ, lecz sytuacja w tym kraju musi ulec poprawie.

Samochód za 385 marek
Nowy jednoosobowy samochód popularny waży tylko 100 kg

BERLIN (ZAP). Twórca znanego małego „Hanomaga“, inż. Boehler, pokazał na wystawie w Salgau samochód jednoosobowy. Samochód jest wyposażony w motor jednocylindrowy, dwutaktowy, á 50 cm^3, z napędem na lewe tylne koło. Rozrusznik ręczny znajduje się w „Hanomagu“ obok siedzenia. Waga własna wozu wynosi 100 kg. Najwyższa szybkość 50 km na godzinę przy zużyciu 2 litrów mieszanki.

Konstruktor zrezygnował z wszystkich niekoniecznych wyposażeń. Nie ma drzwi, wycieraczek, wskaźników, koła zaporowego itp., a sam samochód jest niezbyt obszerny. Cena samochodu wynosi 385 marek.

Szkolnictwo miernicze

WARSZAWA. Jednym z bardzo ważnych zawodów, którego prace stanowią wstęp do wszelkich poczynań, związanych z odbudową kraju, jest miernictwo. Stąd zrozumiała jest szczególna dbałość Państwa o rozwój szkolnictwa mierniczego wyrażająca się w postaci stypendiów, zapomóg, pomocy naukowych i innych środków zmierzających do ułatwienia nauki, w celu przygotowania należycie wyszkolonych kadr fachowców mierniczych. Rolę przygotowania tych kadr spełniają obecnie następujące uczelnie:

1. Gimnazja miernicze: w Łodzi (ul. Sienkiewicza 60), w Bydgoszczy (ul. Św. Trójcy 37), w Katowicach (Śląskie Zakłady Techniczne), we Wrocławiu (ul. Stalina 5), w Lublinie (Aleje Długosza 2) i Jarosławiu (Szkoła Budowlana). Warunki przyjęcia: ukończona szkoła powszechna.

2. Licea Miernicze: w Warszawie (ul. Hoża 88), w Krakowie (ul. Krupnicza 44), w Katowicach (Śląskie Zakłady Techniczne) i Jarosławiu (Szkoła Budowlana. Warunki przyjęcia: ukończone gimnazjum ogólnokształcące lub zawodowe.

3. Wydziały Geodezyjne: Politechniki Warszawskiej (Aleje 3 Maja 7). i Krakowskiej (Aleje 3 Maja 7). Warunki przyjęcia: ukończone liceum ogólnokształcące lub zawodowe.

Proces morderców 100.000 więźniów

BERLIN (dr). Niebawem rozpocznie się w Berlinie proces przeciwko 50 Niemcom, oskarżonym o zamordowanie około 100.000 więźniów w obozie koncentracyjnym pod Berlinem. Ponieważ zamordowani zostali w przeważnej części obywatele radzieccy, Wielka Brytania zrezygnowała z oskarżenia i ograniczy się jedynie do wydelegowania swych przedstawicieli na proces.



Sytuacja w Paryżu.

Na widowni międzynarodowej

Proces norymberski kończy się!

Jeden z uczciwszych Niemców (od czasu do czasu zdarzają się i tacy) użalał się w liście do BBC w Londynie na obojętność swych rodaków wobec procesu norymberskiego.

Gdyby wykryto masowego mordercę, któryby np. miał kilka osób na sumieniu — pisał ów Niemiec — powszechna byłaby zgroza i oburzenie. Mieszkańcy miast i wsi byliby ciekawi szczegółów zbrodni.

Tymczasem w procesie norymberskim na ławie oskarżonych zasiedli najwięksi zbrodniarze świata, którzy mają miliony istnień ludzkich na sumieniu. I któż się w Niemczech faktem tym interesuje? Czyż Niemców, którzy twierdzą, że są niewinni i że o niczym nie wiedzieli, zaciekawiają zbrodnie, o których się rzekomo dopiero teraz dowiadują, które popełniono w ich imieniu? Czy ktokolwiek w Niemczech usłyszy na ulicy, w lokalu, czy w domu, by Niemcy na ten temat rozmawiali? Nie, procesem norymberskim nikt się w Niemczech nie interesuje.

A i prasa, która lubi wszelkiego rodzaju sensacje i która ostatnio pełna jest wynurzeń dra Schumachera, nowego führera Niemiec, domagającego się rewizji niemieckich granic wschodnich, tak mało okazywała zainteresowania się procesem norymberskim, że władze sojusznicze musiały wydać zarządzenie podawania obszernych wiadomości z Norymbergii i powiększyły w tym celu zespół niemieckich dziennikarzy na proces.

Przyjrzyjmy się również obrońcom przestępców. Widać wyraźnie, że przestrzeń, dzieląca ich od oskarżonych jest tylko formalna. Istnieje między nimi wzajemne zrozumienie się. Adwokaci mieli możność oczyścić Niemcy od krwi i błota, które leży jeszcze gęstą warstwą na znacznej części narodu niemieckiego. Zawodowa obrona zbrodniarzy okazała się jednak dla nich rzeczą znacznie ważniejszą, niż obrona honoru i godności Niemiec. Udowodnili oni z powodzeniem, że w czasie, który minął od chwili pogromu armii niemieckiej, dawne niemieckie sfery rządzące nie zmieniły się wcale. Nie hitlerowców bronią adwokaci niemieccy, lecz „ideologii“ i „filozofii“ narodowego socjalizmu i całego jego systemu. I to dowodzi najjaśniej, że hitleryzm żyje, że liczy na ocalenie, przetrzymanie, korzystając z tej pobłażliwości, jaką mu okazano podczas procesu. Adwokaci niemieccy zachowali w czasie rozpraw ten sam zawodowy spokój, z jakim ich rodacy popełniali zbrodnie w obozach koncentracyjnych.

Proces zbliża się ku końcowi. Każdy z uczestników tego historycznego procesu wykona swoje zadanie. Podsądnych wyprowadzą, by wykonać wyrok, którego oczekuje od Sądu cały świat. A obrońcy podsądnych okazali ludzkości usługę, mianowicie wykazali, że wcześnie jeszcze, zbyt wcześnie jest, mówić o jakimkolwiek przełomie w poglądach i uczuciach znacznej części narodu niemieckiego.

Dryg.

Świat w kilku wierszach

Warszawę opuściła znana działaczka amerykańska polskiego pochodzenia p. Armella-Katarzyna Mix z Chicago, która bawiła w Polsce przez kilka tygodni.

Ministerstwo Komunikacji przewiozło w Polsce w ciągu miesiąca lipca 20 milionów ludzi nie licząc repatriantów i przesiedleńców, a więc 2 i pół miliona więcej niż w czerwcu.

Wkrótce przyjedzie do Gdyni „Dar Pomorza“, który przebywał ostatnio w portach Southampton i Portsmouth i przybył do Marsylii.

Delegacja polska do Rady Bezpieczeństwa złożyła wniosek aby Hiszpania pozbawiona była dobrodziejstw wypływających z jurysdykcji sprawiedliwości międzynarodowej.

W pobliżu miejscowości Uljanowsk nad Wołgą wykryte zostały nowe złoża naftowe. Eksploatacja ich rozpocznie się już we wrześniu br.

Przebywający w Bawarii Niemcy z innych stref okupacyjnych zostaną wysiedleni do swoich miejsc zamieszkania.

Prezydent Truman zaakceptował w piśmie skierowanym do sekretarza ONZ Trygve Lie — wiążący charakter jurysdykcji trybunałów międzynarodowych. „Stoimy wobec szerokiego rozwoju roli prawa w stosunkach międzynarodowych, dzięki przyjęciu koncepcji trybunałów międzynarodowych w duchu karty ONZ“ — stwierdził Truman.

W Tyrolu aresztowano b. kierownika propagandy hitlerowskiej w Wiedniu.

Do radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech wyruszył w trzecią z kolei podróż pociąg sanitarny PCK okręgu krakowskiego. Pociąg przywiezie do kraju kilkuset chorych.

W Ameryce zmarł wybitny dziennikarz polski, Roman Boski.

Brytyjska kwatera główna odpowiedziała naczelnemu rabinowi Palestyny, że rozważa prośbę o ułaskawienie zasądzonych na karę śmierci 18 członków terrorystycznej bandy „Stern“.

Strajkujący robotnicy portowi Montfalcone odbyli wiec, na którym przedstawiciele wojska i policji sojuszniczej obiecali wycofać się, o ile robotnicy zapewnią utrzymanie porządku i nie dojdzie do starć między robotnikami prowłoskimi a projugosłowiańskimi.

W Paryżu toczą się rozmowy między przedstawicielami delegacji czechosłowackiej i węgierskiej w sprawie wymiany mniejszości narodowych.

W Paryżu rozpoczął się międzynarodowy kongres socjalistyczny zwołany w sprawie Hiszpanii. W skład delegacji polskiej wchodzą dr Hochfeld i prof. Leszczyński.

W Niemczech utworzona zostanie belgijska strefa okupacyjna.

W Sztokholmie na międzynarodowej wystawie przemysłowej wystawiło kioski 5 firm polskich branż: elektrycznej, drzewnej, owocowo warzywnej, kosmetycznej oraz obuwia artystycznego.

Do portu w Basra przybyło 5 okrętów z wojskami hinduskimi.

Anglia zawiązuje stosunki handlowe z Austrią, Jugosławią i Węgrami. W Londynie przebywa obecnie austriacka delegacja handlowa.

Z życia Stronnictwa Pracy

CKW Str. Pracy

PREZYDIUM:

Dr Widy-Wirski p. o. prezes; Adw. Jerzy Domiński z Warszawy wiceprezes; Gawrych Józef ze Śląska wiceprezes; Brzeziński Stefan z Poznania sekr. generalny; Idzior Stanisław z Poznania zast. sekr. gen.; Dr. Marian Lityński skarbnik.

CZŁONKOWIE:

Mgr Graszyński Kazimierz z Łodzi; Ks. Kołakowski Tomasz z Gdańska; inż. Maciejewski Józef z Szczecina; Małachowski Tadeusz z Rzeszowa; Olchowicz Aleksander z Krakowa; Stręcioch Eugeniusz z Sosnowca; Sukiennicki Hubert z Katowic; Dr Tilgner Damazy z Bydgoszczy; Adw. Trzebiński Henryk z Bydgoszczy; Mgr Urbański Antoni z Poznania.

Życie płata figle nawet... królom

Dziwne przeczucie króla Włoch

Jak król Wiktor Emanuel szukał posady u potentata prasowego Lloyda Griscoma i co z tego wynikło

Kraków, w sierpniu

Prasa amerykańska ma zawsze nadzwyczajne pomysły. Opowiada np. teraz następującą historię: Kiedy magnat prasowy Lloyd Griscom był ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Rzymie król Wiktor Emanuel powiedział do niego ze śmiechem:

Przeżywamy czasy tak dziwne, że na wszystko trzeba być przygotowanym. Jeżeli więc utraciłbym moje obecne stanowisko, mógłby mi Pan wynaleźć jakieś zajęcie?

Na to Griscom:

Naturalnie, Sire. Obiecuję Waszej Królewskiej Mości kierownictwo działu polityki zagranicznej moich wydawnictw.

Kiedy więc teraz dowiedział się o abdykacji króla i oddaniu władzy w ręce syna, zatelegrafował:

— Dotrzymuję mego przyrzeczenia Stop Griscom.

Nikt wszakże nie wie, co król mu odpowiedział. Zdaje się, że odrzucił ofertę, bo żyje sobie spokojnie w Egipcie, przybrawszy nazwisko hr. Polenzo.

Syn zaś jego Humbert osiadł w Portugalii. Nie pierwszy raz królowie z dynastii sabaudzkiej szukają tam schronienia. Jego pradziadek z linii Sawoya — Carignan, pobity przez Austriaków pod Novarą w r. 1849, abdykował na rzecz syna i zamieszkał w Porto. W dwadzieściacztery lat potem Amadeusz I. z domu sabaudzkiego, przyjął koronę hiszpańską, ale po trzech latach był zmuszony z niej zrezygnować i wyjechał do Portugalii, gdzie zakończył życie. Obecnie król Humbert (ur. 15 września 1904) i jego żona Maria, siostra króla belgijskiego, zakupili stary zamek ks. de Cadaval, położony między miejscowościami Centra i Praia, niedaleko Lizbony, zwany „Bella Visto". Jest to jedna z najpiękniejszych rezydencji europejskich z parkiem stuletnim, gajami kameliowymi i artystycznymi fontannami, których gra wód daje wspaniałe efekty świetlne. W tym zamku podpisał niegdyś francuski marszałek Junot kapitulację przed ks. de Fer w r. 1808, za co Napoleon omal że go nie pobił. W najbliższym zaś sąsiedztwie znajdowała się niegdyś letnia siedziba ostatniego a tak lekkomyślnego króla Portugalii, Emanuela.

Piękny zawsze Umberto, nazywający się obecnie hr de Sarre, przebywa tedy w zamku Cadaval'ów, chodzi codziennie z dziećmi na spacer i często wyjeżdża do Lizbony, skąd wraca obarczony licznymi zakupami, które sam uskutecznia w magazynach lizbońskich. Z Włoch wywieziono bowiem niewiele. Nabywa się więc teraz meble, porcelanę, szkło, dywany, z czego Lizbończycy wnoszą, że eks-król osiadł wśród nich na stałe. Jego żona pokazuje się rzadziej. Nie nosi pończoch i pali papierosy, co bardzo razi zacofane Portugalki, widuje się ją za to z dziećmi w kościele, gdzie klęka wśród tłumu pobożnych i unika jakiegokolwiek wyróżnienia.

Tygodnik „Paris" z lipca donosi, że były król włoski interesuje się nadal najżywiej sprawami Italii. Słucha godzinami radia i czyta do późnej nocy prasę codzienną, aby nie utracić kontaktu ze swoim krajem. W uroczej mieścinie Cintro, opiewanej jeszcze przez Byrona, jeden z bulwarów nosi nazwę Karola Alberta z domu sabaudzkiego. Być może, iż drugi sąsiedni bulwar nazwą kiedyś bulwarem Humberta II, który po kilkumiesięcznym panowaniu musiał iść na wygnanie za winy nie własne, tylko ojca, bo sam nie chciał nigdy uznać Mussoliniego. **W.**

Konferencja „okrągłego stołu" 9 września

LONDYN (FA). Rząd brytyjski podał do wiadomości, że konferencja „okrągłego stołu" w sprawie Palestyny, wyznaczona została na dzień 9 września br. Zaproszenia otrzymały wszystkie państwa arabskie, palestyńska agencja żydowska i naczelny arabski komitet wykonawczy w Palestynie. Nie wiadomo, jak do tego zaproszenia ustosunkują się Arabowie, którzy nie zgodzili się na zasiadanie wspólnie z Żydami, odmawiając im prawa brania udziału w rokowaniach.

Sylwetki działaczy SP

Idzior Stanisław

Urodzony 29. IV. 1906 w Śliwnikach w powiecie ostrowskim, syn znanego powstańca wielkopolskiego Józefa Idziora, który był organizatorem i zarazem dowódcą znanej z walk z Grentzschutzem kompanii skalmierzyckiej.

Karierę urzędnika samorządowego rozpoczął w Zarządzie Miejskim w Ostrowie Wlkp., wstępując w roku 1926 do Narodowej Partii Robotniczej. Był czynnym działaczem w ruchu zawodowym, piastując urząd sekretarza koła miejskiego Związku Pracowników Samorządowych w Ostrowie. Tamże zdecydowanie występował przeciwko systemowi sanacyjnemu, za co wytoczono mu w roku 1935 głośny wówczas proces prasowy, którego przewlekły bieg przerwała wojna w 1939 r.

W roku 1937 przechodzi do Stronnictwa Pracy, a w roku 1938 przenosi się do Gniezna, gdzie objął stanowisko sekretarza okręgowego Związku Robotników i Rzemieślników Zjedn. Zaw. Polskiego na powiaty: gnieźnieński, mogileński, wągrowiecki, wrzesiński i żniński.

W okresie okupacji przechodzi w jej początku do prac konspiracyjnych z ramienia Stronnictwa Pracy, w związku z czym zostaje w grudniu 1942 przez gestapo aresztowany. Przechodząc poznański Dom Żołnierza" i Fort VII, postawiono go przed „Reichskriegsgericht" w Berlinie, gdzie przy szczęśliwym tylko zbiegu okoliczności uchodzi wyrokowi śmierci,



pozostając w obozie karnym w Berlinie — Tegel, skąd zostaje przez wojska polskie i radzieckie oswobodzony.

Dnia 9 maja 1945 wróciwszy do Gniezna, rzuca się na nowo w wir pracy społecznej, organizując w gronie starych kolegów zręby Stronnictwa Pracy, pełniąc funkcję sekretarza wojewódzkiego.

Z ramienia SP wchodzi następnie do Wojew. Rady Narodowej w Poznaniu, gdzie czynny jest w kilku komisjach. Jest także członkiem Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Zachodniego.

Ostatnio uchwałą Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego SP, powołano p. Idziora na stanowisko II. sekretarza Zarządu Głównego.

Napisał Tadeusz Małachowski

Cztery postawy społeczne

Społeczeństwo polskie wobec przemian gospodarczo-ustrojowych

Dokonujące się na naszych oczach w Polsce przemiany gospodarczo-ustrojowe wywołują różną reakcję w umysłach polskiego społeczeństwa. Można by tu rozróżnić cztery zasadnicze postawy.

1. Ludzie, rozumiejący lub wyczuwający rewolucyjną treść przeżywanych czasów, którzy z entuzjazmem oddają swe zdolności i energię na usługi wyznawanej idei postępu, odbudowy i przebudowy zrębów państwa, idei Wielkiej Odnowy Człowieka w Polsce.

Nie odstraszają ich przeciwności i opory, ani ogrom zadań, przerastających możliwości jednego pokolenia, ani niepowodzenia, ani nawet napotykana często małoduszność otoczenia.

2. Druga grupa — to znani z okresu okupacji ludzie przedsiębiorczy, ruchliwi i bez skrupułów, którzy pośpieszyli lub śpieszą, póki czas jeszcze, urządzić się najkorzystniej, zabezpieczyć sobie w zawierusze powojennej największy dobrobyt. Ich — oczywiście — nic nie obchodzi, co się dzieje, poza sferą bezpośrednich interesów. Pilnują teraz zdobytych per fas et nefas „skarbów": nieruchomości, ruchomości, dochodów, stanowisk itd. Są lojalni, a nawet gorliwi o ile się to kalkuluje.

3. Trzecia grupa, poważna liczebnie, to ludzie bierni, których wojna wytrąciła z ustalonych przed laty warunków bytu, którzy nie rozumieją, co i dlaczego się dzieje, widzą jedno, że na ich skórze lata 1939—1945 odbiły się fatalnie. Żyją wspomnieniami o poprzednim beztroskim bytowaniu, o swoim dworku, fabryczce, mieszkaniu w Warszawie, w Wilnie czy Lwowie lub gospodarstwie za Bugiem, o dawnych „lepszych czasach". Jałowe westchnienia, podświadome poczucie krzywdy osobistej, zdeklasowanie napełnia ich piersi apatią życiową.

Poza tym do tej grupy należą również ludzie, którzy zawsze byli pesymistami i miłośnikami świętego spokoju, choćby okupionego wyrzeczeniem się najlepszych szans życiowych. Wszelkie przewroty, zmiany, wszelki „ruch w interesie" wywołują w nich niepokój, poczucie tracenia gruntu pod nogami, może podziw czy nawet zazdrość, ale jednocześnie zdecydowany negatywny stosunek do nowatorów, burzycieli ich równowagi moralnej i materialnej, równowagi przyzwyczajeń i bezruchu. Dla nich zmiany miejsca pobytu, pracy, fachu, rewizja poglądów, trybu życia — to tragedia, bezprawie, krzywda. Pracują, aby przeżyć, boją się wszelkiego ryzyka na własny rachunek, wolą biedę klepać, nieraz zjadać kapitał, niż wziąć się do pracy. Dzisiejsze czasy są dla nich czymś przejściowym, czekają „końca wojny", jakiejś zmiany, manny z nieba itd. Bacznie obserwując praktyczne efekty przemian gospodarczych, czekają ostatecznych rezultatów. Jeśli

Ciąg dalszy na stronie 4-ej.

W rodzinnej wsi Brata Alberta

KRAKÓW (W). Jak wiadomo, sto lat temu, 20 sierpnia 1846 roku, urodził się w Igołomii, niedaleko Krakowa, Adam Chmielowski, który pod imieniem Brata Alberta zasłynął jako „ojciec nędzarzy".

20 sierpnia br. udali się do Igołomii członkowie zarządu „Związku przyjaciół dzieła Brata Alberta" wraz z delegacją zgromadzenia zakonnego Braci i Sióstr im. Brata Alberta, by wziąć udział w uroczystości jubileuszowej. Nabożeństwo odprawił ks. Stanisław Jasiński, kanonik katedralny wawelski. Po nabożeństwie odsłonięto pamiątkową tablicę marmurową, przy czym przemówienia okolicznościowe wygłosili członkowie prezydium wspomnianego wyżej Związku: art. mal. Michalina Janoszanka i red. ppłk. Marian Dienstl-Dąbrowa z Krakowa.

W uroczystości wzięła tłumnie udział miejscowa ludność, zainteresowana kultem Brata Alberta. *(W.)*

Rokowania handlowe

brytyjsko-argentyńskie na martwym punkcie

BUENOS AIRES. Brytyjska misja handlowa prowadzi już siódmy tydzień pertraktacje z rządem argentyńskim. Przyznaje się otwarcie, że rozmowy posuwają się bardzo powoli naprzód, szczególnie z powodu braku odpowiednich przygotowań po stronie argentyńskiej.

Na razie wydaje się, że zostanie opracowana najpierw umowa dotycząca zagadnienia mięsa, która jest bardzo ważna wobec niedalekiego wygaśnięcia istniejącej obecnie ugody. Problem kredytów jest również bliższy rozwiązania, natomiast kwestia kolei żelaznych wisi jeszcze w powietrzu.

Chociaż koleje żelazne będące własnością brytyjską zostały definitywnie oddane Argentynie i w tej chwili wykazują katastrofalny spadek swej sprawności nie znaleziono dotychczas właściwie żadnego sposobu rozwiązania tej sprawy ku obopólnemu zadowoleniu mimo, iż domagają się tego coraz bardziej pracownicy kolejowi, a sam tabor wymaga szybkiego remontu.

Bilans prac i wysiłków Stronnictwa Pracy

Gdzie leży źródło dramatu?

2 Przemówienie p. prezesa Zarządu Głównego dr. Widy-Wirskiego na Radzie Naczelnej

My byliśmy takim ruchem narodowym wtedy już, kiedy jeszcze nie pojawiło się w ogólno-światowym ruchu robotniczym dzisiejsze sformułowanie narodu, jako realnej wspólnoty języka, terytorium, tradycji i charakteru. Dzisiaj jesteśmy świadkami wiązania się współpracy ogólno-ludzkiej na takich właśnie zasadach współpracy narodów — w tym względzie nie jesteśmy bankrutami ideowymi, w tym względzie rozwój historyczny potwierdził zasadę narodową.

Poszukiwanie syntezy

Jako ruch pierwiastkowo robotniczy głosiliśmy te ideały socjalne, które świadomości robotniczej warunki jego pracy narzucają. I być może, że w ideałach tych i programach ruch nie umiał w działaniu wyjść dalej, nie umiał wyjść ponad wiązania zawodowe — być może było to umiarkowane, ale tym niemniej jest faktem, że głosił zdecydowanie, a walczył czynnie drogą potężnej organizacji zawodowej Zjedn. Zaw. Polskiego, o postulaty socjalne świata pracy. Czy prawda życia nie potwierdziła tych dążeń? Czy jest dzisiaj ktokolwiek, kto mógłby uważać, że odbudowa i rozbudowa naszej ojczyzny mogła by się dokonać inaczej, jak na drodze planowej, kierowanej gospodarki, której ster jest trzymany mocno przez sam naród, gospodarki wyzwolonej od dyktatu obcego kapitału? I tutaj też nie jesteśmy bankrutami ideowymi. Reformy nasze przewidywały miejsca dla wolnej inicjatywy człowieka, jego prawa dla owocu swojej pracy i małej własności. Czy zawiedliśmy się? Czy dzisiaj nie poszukujemy wszyscy wspólnie jakiejś wydajnej syntezy ekonomiczno-ustrojowej — właściwej naszej drodze rozwojowej i usposobieniu naszego społeczeństwa?

Na właściwej drodze

Każdy kto patrzy — widzi, że byliśmy i w tym względzie na właściwej drodze. Ruch nasz był i jest ruchem, który doceniał zasoby sił tkwiące w wierze tradycyjnej i który wiązał zawsze te siły z interesem politycznym najszerszych mas narodu polskiego, zachował dzięki temu polskość tych mas wśród nacisku germanizacyjnego na obczyźnie i pod zaborem. I dzisiaj każdy kto trzeźwy nie może nie dostrzegać słuszności naszej drogi i na tym polu.

I dalej. Czy pracując pod ciągłym naporem imperializmu i szowinizmu pruskiego nie głosiliśmy współpracy z narodami słowiańskimi? Czy same warunki nie formowały świadomości mas naszych członków i zwolenników przeciw jakimkolwiek porozumieniom z Niemcami? Czy nie odżegnywaliśmy się uporczywie od polityki awanturnictwa na wschodzie w sojuszu z całym wstecznictwem hitlerowskich Niemiec? I czy nie z naszego ruchu wyszedł mąż stanu, który wbrew wszystkim i wszystkiemu wokół siebie nie rzucił pierwszych przęseł pod pomost zgody i przyjaźni polsko-radzieckiej? Dzisiejszy rozwój wydarzeń i tutaj potwierdza naszą drogę.

Idźmy dalej. Czy pracując wśród mas, czy kształcąc szerokie rzesze świadomych narodowo i socjalnie działaczy członków samorządu, twórców życia kultur. i organizacyj, czy nie byliśmy wyrazicielami ideału złączenia się tych mas we wszystkie procesy życia narodowego? Czy nie byliśmy demokratami w najwłaściwszym i najszerszym tego słowa znaczeniu? I w tym względzie także nie jesteśmy bankrutami.

Gdzie leży źródło dramatu?

A jeżeli tak jest, jeżeli prawda dnia codziennego na każdym kroku podkreśla słuszność i zwycięstwo założeń, to nie może być mowy o bankructwie treści. Gdzieindziej należy szukać dramatu tego, że takie stronnictwo w czasie przełomowym i w czasie takich przemian, o które przez lat dziesiątki walczyło — stanęło jako stronnictwo poza nurtem aktualności politycznych. Powiadam jako stronnictwo, bo nie jako ludzie. Nie wszyscy znieść mogli ten dramat i pozostać na uboczu. Robili praktycznie to o co życie całe bojowali ale pod innymi sztandarami. Dzisiaj do nich pretensji nie mamy. My ich dobrze rozumiemy i do powrotu pod stare sztandary nie wzywamy. Ale jest wielu jeszcze takich co w przemiany życia współczesnego się nie włączyli i przywiązani do form i starych sztandarów czekają na pełny wyraz swoich programów w swoich starych formach organizacyjnych. Co gorsza, wielu z nich w tragicznym poczuciu swojej zbędności zdołało przerzucić się już w jałowe narzekania i w miejsce aktywności stawić bierność i zrzędzenie.

Przemówienie Wirskiego

Na każdy ruch, na każde stronnictwo składa się świadomość obecnego i przyszłego układu sił społecznych i politycznych, która winna być udziałem czołowych działaczy kierownictwa politycznego a wierność zasadom, bojowość i zaufania szeregów członkowskich. Na nic praca najlepszego kierownictwa politycznego, jeżeli nie ma żywotnych szeregów członkowskich i na nic żywotność i wysiłek członków, jeżeli słabe, chwiejne, pozbawione czucia historii kierownictwo nie jest w stanie prowadzić ruchu ku rozwojowi i zwycięstwu. **U nas zawiodło kierownictwo.** **Powiedzieliśmy i udowodniliśmy, że** założenia programowe były na linii rozwoju, wiemy, że imponującą i wzorową była działalność terenowych aktywistów i sumienność wobec swojej organizacji mas członkowskich. Twierdzę, że nie było w Polsce takiej organizacji, któraby z taką sumiennością i dokładnością rozpracowywała całą robotę organizacyjną jak Narodowa Partia Robotnicza i Zjednoczenie Zawodowe Polskie. **Dramat Stronnictwa Pracy jest dramatem kierownictwa.**

Cztery postawy społeczne

Ciąg dalszy ze strony 3-ej.

będą negatywne — dzisiejsza ich rezerwa znajdzie uzasadnienie, jeśli zaś rezultaty okażą się dodatnie — raczą wtedy łaskawie zgłosić się po gotowe. Nie chcą zrozumieć, że pozytywność tych rezultatów w dużym stopniu zależy od niezwłocznego włączenia się tej kategorii obywateli w rytm twórczej pracy.

Polityka, zagadnienia społeczne, to dla nich brudne i niebezpieczne sprawy, stronią też od nich jak od zarazy. Są zawsze zajęci — „Pan rozumie, tyle dziś obowiązków zawodowych, takie teraz trudności..., zresztą żona choruje, a poza tym dzieci... Pan daruje...“ I nie pomogą tu żadne tłumaczenia, że dziś właśnie, jak nigdy dotąd, każdy obywatel powołany jest do współtworzenia naszej polskiej rzeczywistości i przyszłości, w której przecież jego własne dzieci żyć będą, że ludzi odpowiednich do pracy społecznej tak mało, że skoro on odmówi — to miejsce jego może zająć ktoś nie fachowy, niepowołany i t. d.

Ci małoduszni ludzie, nie chcący się wydobyć ze swej małości, to kategoria obywateli, którzy swą biernością, swym minimalizmem życiowym tamują tempo odbudowy naszego kraju. Chciwie nadstawiają oni ucha na wszelkie odgłosy „szeptanej propagandy“, szerzonej przez grupę czwartą.

4. Wreszcie czwarta grupa społeczna — bardziej jeszcze szkodliwa. Są to bliscy kuzyni grupy poprzedniej, obdarzeni jednak wolą oddziaływania społecznego, totalni opozycjoniści, negatywni krytycy z urodzenia. Wszelkimi dostępnymi metodami starają się zdyskredytować nowe idee, prądy, ludzi, zdewaluować reformy i osiągnięcia społeczno-gospodarcze. Ci „Bęc-Walscy“ zacierają ręce na widok każdego niepowodzenia, w każdym sukcesie dostrzegają tylko słabe strony, stale kraczą, załamują ręce i prorokują najgorsze. Ci porządni skądinąd domorośli politykierzy o ubożuchnym horyzoncie, cieszą się pewnym mirem wśród otoczenia, bronią — nieraz zresztą w najlepszej wierze — bastionów t. zw. przez nich „tradycji“, a w rzeczywistości — bunkrów zacofania. Żebyż — cudem jakimś — mogli przejrzeć i zrozumieć, ile szkody przysparzają narodowi tą niestrudzoną kąśliwą „szeptaną propagandą“. Nie mogą swym starczym umysłem przeniknąć istoty i celowości dokonywanych bez nich i pomimo nich przemian, nie chcą pogodzić się z utratą dotychczasowego autorytetu i dlatego szerzą atmosferę tymczasowości, biernego oporu moralnego, modę totalnej negacji, która ma należeć do „dobrego tonu“, ma być znamieniem prawdziwego patriotyzmu.

Na szczęście wysiłki ich nie zatrzymają wytężonego marszu polskiego społeczeństwa na „Drodze Wielkiej Odnowy“ naszego życia, a coraz liczniejsze i poważniejsze osiągnięcia konsekwentnej realnej polskiej polityki, powoli ale nieuchronnie przerzedzają szeregi chwiejnych malkontentów.

Tak się zarysowuje, biorąc ogólnie, obecny podział społeczeństwa w kraju na 4 postawy zasadnicze, które nie wykluczają oczywiście ogniw pośrednich — mieszanych.

Zgrzyty

„Budujący“ poemat

Subtelny piewca estetyki, moralności i kultury literackiej

Niedawno powrócił do kraju z drugiej półkuli — witany uroczyście, jako najwybitniejszy poeta Polski współczesnej, obywatel Julian Tuwim. Część prasy współczesnej zaczęła od razu ubiegać się o jego utwory i reklamować mające wyjść spod jego pióra arcydzieła. Ale wieszcz nasz zamilkł na ogół po trudach podróży, a oto — czym uraczył po krótkim wypoczynku, a po latach rozłąki, stęsknionych rodaków w numerach 30, 31, 32, 33 i 34 „Szpilek“ łódzkich. Jest to olbrzymi poemat pt. „Bal w operze“. Rozpoczyna się przedmową, będącą cytatem z... Objawienia św. Jana XII, XVII i XIX, po której następuje szereg zwrotów, znajdujących swój rodowód chyba w najlepszych wzorach estetyki i kultury literackiej. Nie chcemy być gołosłowni. Cytujemy tylko kilka, najmniej drażliwych wyjątków:

„Dzisiaj wielki bal w operze...
... Wszelka dziwka majtki pierze
I na kredyt kiecki bierze...

Początek wcale wytworny i literacki, a oto cytaty dalsze (poszczególne fragmenty oddzielone kropkami):

...U fryzjerów ludzie mdleją,
Czekający za koleją,
Dziwkom łydki słodko drżą...
...Szofer szofra macią ruga,
Na tajniaka tajniak mruga.
— No jadź, jadź! będziesz tu stać,
— Caf się, frrruwa twoja mać!...

Autor opisuje następnie salę balową i zebranych uczestników balu, wreszcie tańce, m. in. takimi oto wytwornymi rymami:

...Brzuchem do czarnego gacha
Babilońska trzęsie swacha,
Chrzęszcząc w drgawkach, z małpim krzykiem,
Bananowym nabiodrnikiem
Centaur wlazł na Centaurzycę...
...Hucznie, tłusto, płciowo, krwawo,
Brawo, brawo! brawo! brawo!
Płciowo, hucznie, tłusto, biało...

Przy bufecie dzieją się równie artystycznie opisane sceny, odczute wnikliwie przez subtelnego wieszcza:

...Przy bufecie — żłopanina,
Parskanina, mlaskanina,
Burbon z młodym Rastakowskim
Serpentynę flaków wcina...
...Dżawachadzi, pryne gruziński,
Rwie zębami tyłek świński,
Szach Kaukazu po butelce...
...przez pomyłkę tknął widelcem
W oye grafini Macabrini...

Dosyć tych cytat. Autor opisuje dalej w tym samym stylu dalsze sceny i utwór kończy, jak następuje:

Tak mówi ten, który świadectwo daje o tych rzeczach:
Zaiste, przyjdę rychło. Amen.
I owszem, przyjdź, Panie Jezusie!
(„Objawienie św. Jana“ XXII, 20).

Komentarze do poematu są właściwie zupełnie zbyteczne, utwór bowiem sam zaleca się subtelnym ujęciem i „wysokim smakiem artystycznym“. Szczególnie jest godny polecenia, jako „budująca i pouczająca“ lektura dla młodzieży szkolnej, która może zaopatrywać się zupełnie swobodnie i bez ograniczeń w egzemplarze tygodnika. Zapewne także sfery katolickie nie omieszkają entuzjastycznie powitać niezwykle oryginalne i pełne tkliwego sentymentu religijnego, zestawienie estetycznej formy i treści utworu z imieniem Jezusa Chrystusa. Zapewne też związki literatów i dziennikarzy, zrzeszenia artystów, estetów i ludzi kultury zalecą *swym członkom napisanie entuzjastycznych* recenzyj i urządzenie odpowiednich recitalów. Im też pozostawiamy bardziej fachową analizę i ewentl. komentarze do rewelacyjnego poematu.

Jan Stemir.

Na marginesie

„Czułe serca“ angielskich ladies

Jeńcy niemieccy uciekają z obozów, korzystając z pomocy Angielek. Ministerstwo grozi sankcjami

Zdawało się w latach wojny, że Anglosasi dobrze zapamiętają sobie zbrodnicze wyczyny niemieckie i że zgodnie ze znamiennym oświadczeniem arcybiskupa Canterbury, nie podarują w momencie odwetu nawet dzieciom niemieckim w kołyskach. Podobnie duże wrażenie w Niemczech wywarła książka, jaka ukazała się w Ameryce o projektowanej sterylizacji wszystkich mężczyzn niemieckich (celem uniemożliwienia rodzenia nowych agresorów). Tymczasem cała nienawiść czy niechęć rozwiała się. Pomijając modną dziś w Niemczech fraternizację i „uprzywilejowane“ życie żołnierzy angielskich z Niemkami, dziwne wydaje się nam ustosunkowanie się kobiet angielskich do Niemców. Mimo, że niejedna rodzina straciła w ostatniej wojnie syna, męża, czy brata, Angielki — jak doniosła ostatnio prasa — masowo ułatwiają ucieczkę niemieckim jeńcom wojennym. Przy schwytanych znajduje się (mimo trudnych warunków zaopatrzeniowych) żywność, papierosy, pieniądze a nawet... cywilne ubrania. Zbiegowie ci niejednokrotnie przemierzają Anglię wzdłuż i wszerz, aby dostać się do portów, a stąd dalej do... Vaterlandu. Doszło do tego, że angielskie ministerstwo wojny zmuszone było wydać specjalne oświadczenie, iż „należy przypomnieć kobietom o surowych karach, grożących za pomaganie więźniom w ucieczce, chociaż ministerstwo rozumie dobrze wspólne kobietom całego świata współczucie dla ludzi i niedoli“.

Niestety Niemcy w czasie wojny nie rozumieli tego współczucia i karali kobiety nawet za współczujące spojrzenie, czy nieznaczne, przyjazne skinienie ręką w stronę maszerującej ulicą kolumny jeńców radzieckich czy angielskich. Były wypadki uśmiercania Polaków za podanie... jednego papierosa Anglikowi lub żołnierzowi radzieckiemu.

Niechęć do Niemców opuszcza również Amerykanów i zapowiedziane w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech złagodzenie zakazu zawierania małżeństw z Niemkami, wywołało zadowolenie wszystkich Lottchen i Gretchen. Gen. Mc. Narney jest co prawda zdecydowanym przeciwnikiem małżeństw żołnierzy amerykańskich z Niemkami, ale, jak oświadczył szef wydziału prawnego głównego zarządu wojskowego, armia nie chce się mieszać do spraw małżeńskich, a małżeństwa już zawarte należy uważać za legalne. Liczni oficerowie sztabu gen. Mc. Narney utrzymują ponadto, że życie będzie silniejsze od wszelkich zakazów. Zresztą żołnierze już dawno omijają ten zakaz, czego najlepszym dowodem jest ujawniony niedawno następujący fakt: Jeden z żołnierzy, nie mogąc uzyskać zezwolenia na zabranie swej narzeczonej Niemki do kraju, zapakował ją i nadał jako bagaż. Po przybyciu na miejsce przeznaczenia okazało się jednak, że kobieta w drodze udusiła się na skutek braku dopływu świeżego powietrza.

Kto więc ma rację? Teoria gen. Mc. Narney, czy „znający życie“ oficerowie jego? (fa)

Co piszą inni?

GŁOS LUDU
PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

„Głos Ludu“ podaje kilka wiadomości o działalności socjaldemokratycznej partii Niemiec i jej przywódcy Schumacherze:

„Przynieśliśmy już wiadomość, że Socjaldemokratyczna Partia Niemiec i Niemiecka Unia Chrześcijańsko-Społeczna złożyły na ręce władz sojuszniczych memoriał, w którym domagają się rewizji granic niemieckich na wschodzie. To bezczelne żądanie nowych naśladowców Adolfa Hitlera nie spotkało się dotąd z odpowiedzią władz sojuszniczych.

Socjaldemokratyczna Partia Niemiec — to stara szajdemanowska prawica niemieckiego ruchu socjalistycznego. Ta prawica ma ręce splamione krwią polską na Górnym Śląsku. Jej przedstawiciel Hörsing był dowódcą band niemieckich, walczących przeciwko powstańcom śląskim.

Antyfaszyści niemieccy zarzucają Schumacherowi, obecnemu przywódcy tej partii, że był on donosicielem przeciwko nim w hitlerowskim obozie koncentracyjnym. W każdym razie — Schumacher jest pupilem wydziałów politycznych angielskiej administracji wojskowej w Niemczech i wysuwanym przez prasę angielską kandydatem na „Führera“ „porządnych“, pro-anglosaskich Niemiec“.

DZIENNIK Ludowy

Wszyscy czytaliśmy do niedawna doniesienia z Węgier o panujących tam astronomicznych cenach spowodowanych niepohamowaną inflacją — dziś czasy te należą do przeszłości:

1 sierpnia Węgry przeżyły wielki dzień: w dniu tym przestały być nagle krajem milionerów, miliarderów i „trylionerów“, wracając znów do operowania skromnymi sumami na skalę mniej więcej przedwojenną. Pengö nie jest już środkiem płatniczym. Zamiast niego zaczęło się panowanie nowej waluty „forint“ (floren).

Radykalną poprawę przyniósł dopiero forint. W dniu 1 sierpnia wszyscy pracujący Budapesztu otrzymali pensje już w przerachowaniu na forinty. Niższe zarobki pozornie „spadły“ do 100—200 forintów, wyższe ustalono na poziomie 300—400—500 i nieco więcej. Ale prawdziwa wartość tych zarobków, wobec jednoczesnego przerachowania cen, wzrosła ogromnie, zbliżając się do poziomu przedwojennego. Wobec tego, że kurs forinta w stosunku do dolara ustalono jak 11:1 — efektywna wartość pensji obliczana jest już na dziesiątki dolarów. Za forinty można nie tylko niezgorzej jeść, lecz i kupić sobie inne konieczne rzeczy. Obiad w restauracji kosztuje 2—4 forinty, bilet tramwajowy 0,90 forinta (czyli 90 fillerów), para butów 100—150 forintów. Ceny obuwia i odzieży są jeszcze wciąż za wielkie, ale w każdym razie, przy pewnym wysiłku, dostępne nawet dla pracującego (?). Jarzyny i owoce kosztują bardzo tanio. Wobec obfitości winogron tanieje wino. Butelka dobrego wina węgierskiego kosztuje w Budapeszcie... 4 forinty.

Felieton

Karta odzieżowa

Napisał T. Multański

Stanowczo nie jestem entuzjastą. To naprawdę nie moja wina, że mam już takie pesymistyczno-zgryźliwe nastawienie. Nie moja wina, że kiedy ukazały się w prasie pierwsze komunikaty o wprowadzeniu nowych kart odzieżowych (i mówią ludzie, że brak papieru), nie wierzyłem, aby to miało nastąpić przed upływem roku. Ale nastąpiło po kilku miesiącach. Zaczęli ludziska dostawać wreszcie niedawno te misternie artystycznie prawie wykonane blankiety, za które wreszcie mają przestać chodzić w pocerowanych ubraniach, w połatanych koszulach itd. Czytywali pilnie, ile to metrów i za ile punktów, ile to będzie kosztowało i moi znajomi na pewno sobie myśleli, że tym razem nie będę miał racji.

Jakimś cudem przyznano i mnie tę kartę (prawda: mam pierwszą kategorię). Zrozumiałem, że „głowa domu" ma chodzić ubrana, a żona i ewentualnie dziatki mogą wcale nie chodzić. Ale pohamowałem się od czynienia złośliwych uwag i nazajutrz z odświętną miną, zabrawszy odpowiednią ilość gotówki, udałem się do miasta, aby jak najprędzej zrealizować odpowiednie odcinki, bo przecież jutro albo pojutrze może zabraknąć, a zawsze nie wiadomo, jak będzie później.

Wszedłem do pierwszego z rzędu sklepu i tam mi powiedzieli, że to prawda, iż już są karty odzieżowe, ale że także prawda, iż na karty nic dotychczas nie ma i że konkretnie kiedy i co, dotychczas nie wiedzą.

— No dobrze, ale w gazetach pisali! — zrobiłem uwagę.

— Nie przeczę, że pisali, ale my nic nie wiemy.

Na wszelki wypadek poszedłem jeszcze do kilku z rzędu sklepów, ale wszędzie usłyszałem mniej więcej to samo. Radzili się dowiedzieć za tydzień, dwa.

Odtąd dowiadywałem się co pewien czas nie pomnę jak długo i ile par zelówek przy tej okazji zdarłem. Dość na tym, że pewnego dnia sierpniowego gruchnęła wieść: jutro.

Rozmyślałem, co by mi wypadło kupić. Okazało się, że konieczne jest ubranie, że przydałby się jakiś koc, może koszula, może... Ale nie chciejmy za dużo...

Westchnąłem sobie w tej chwili, jak człowiek, który chce się wstrzymać od czynienia złośliwych uwag, jak człowiek, który nie potrafi wmawiać sobie i innym, że jest wszystko idealnie, że nigdy nie było lepiej i że to, co było, — było jak najgorsze.

Jakoś się dopchałem, jako że należę do ludzi energicznych, jakoś wyjąkałem, że ubranie, że koc (jeśli nie mam stać się nudystą i zmarznąć z zimna), że koszulę... Ale mi powiedzieli, że koce nie nadeszły, że koszule są, ale nie ma kołnierzyków, że ubrania, to szkoda marzyć, bo wypada tylko trzy pary na sto osób. Chciałem powiedzieć że poczekam, aż będę tą setną osobą, ale się ugryzłem w język i tylko spytałem się, co w takim razie można dostać.

Usłyszałem, że kaftaniczki dla noworodków pieluszki (z dwu pieluszek może być koszula), że ewentualnie damskie skarpety, że...

Ale nie mogłem wytrzymać. Spytałem się jeszcze, czy można dostać także kaftan bezpieczeństwa i kiedy mi odpowiedziano, że nie, wróciłem do domu, kupiwszy przedtem po drodze ramki, w które oprawiłem ową kartę odzieżową.

---

50 tysięcy osób

zwiedziło Wystawę Dorobku Gospodarczego Wybrzeża

GDAŃSK (am). Otwarta od miesiąca w Gdańsku Wystawa Dorobku Gospodarczego Wybrzeża jest w dalszym ciągu głównym ośrodkiem zainteresowań licznych wycieczek i turystów z całego kraju. W niedługim czasie odbędzie się na Wystawie uroczyste powitanie 50 tys. gościa. Ostatnio Wystawę odwiedzały liczne wycieczki. Z Krakowa przybyła wycieczka około 1000 osób, około 2000 osób przybyło z Katowic, były również wycieczki z Częstochowy, Łodzi oraz wycieczka dziennikarzy warszawskich. W sobotę zwiedziła Wystawę grupa 170 młodych Jugosłowian, która przybyła po pracy przy odbudowie Warszawy na krótki odpoczynek na Wybrzeże. Frekwencja dzienna znacznie się ostatnio zwiększyła. Dnia 24 bm. obejrzało Wystawę 3.200 osób. Wystawę zwiedziło wielu gości zagranicznych, w tym około 200 Amerykanów, 87 Anglików, 17 Kanadyjczyków, 14 Duńczyków, 28 Holendrów, 59 Francuzów, 166 Szwedów itd. Goście zagraniczni interesowali się szczególnie sztuką ludową i polskim przemysłem drzewnym. Wystawa okazała się imprezą całkowicie samowystarczalną; zorganizowana sposobem gospodarczym bez subwencji, posiada już dziś na swym koncie niemal milion złotych.

Fraszki

Pewnej dowcipnej pani

Gdym raz pewnej pani swe
fraszki cytował,
Mówiła: „To są stare, niedowcipne słowa!“
— „Prawda“ — rzekłem — „już
w biblii są dowcipy lepsze...
Naprzykład: Nie rzucajcie pereł
poprzed wieprze!

O koniu z UNNRY

„Darowanemu koniowi nie
zaglądaj w zęby..“
Ani pod ogon.
bo tam w żadnym wypadku
dolary być nie mogą!

KAJETAN SZALEJ

Gdy dziecko pyta...

Najsilniejszy węzeł

Napisała Maria Borunowa

Bydgoszcz, w sierpniu

Koniec wakacji. Wkrótce ulice zaroją się gromadami młodzieży i dzieci śpieszących do szkół. Wkrótce wnętrza gmachów szkolnych napełnią się znajomym, miłym rozgwarem. Wśród kaskad śmiechu, wśród wesołych pogawędek — dzieci obsiądą ławki i nie uciszą się aż zadźwięczy dzwonek, aż ujrzą w drzwiach klasy postać nauczyciela.

Prawie połowa pierwszej lekcji upłynie na wymianie pytań: jak to tam było w czasie lata? I zaraz w pierwszej godzinie nawiąże się złota nić serdeczności, która z biegiem miesięcy przerodzi się w mocny węzeł sympatii, przywiązania.

A cóż rodzice?... Na niejednym czole zaznaczy się głęboka bruzda zadumy, niejedne oczy zasnują się mgłą zamyślenia... Nowe podręczniki, materiały piśmienne, czesne, garderoba, obuwie i wiele, wiele innych potrzeb wyrasta jak grzyby po deszczu.

A kiedy nadejdzie niedziela, gdy rodzice wraz z swoją gromadką wyruszą za miasto, już tam jedynym tematem jest dla nich nowy rok szkolny, nowa droga ścieląca się przed ich pociechami.

Do tych trosk dochodzą jeszcze inne, cokolwiek zawilsze. Wymagające od rodziców skupienia uwagi, głębszego wysiłku umysłowego, zaparcia się siebie.

I tak: czy na spacerze, czy w domu — rodzice zasypywani są przez dzieci potokiem niekończących się pytań i rozmów na różne tematy. Starsze chcą zwierzyć się ze swych myśli, co jak chmury gradowe przeciągały w czasie wakacji przez ich umysły. Myśli pełne nierozwiązanych problemów, niezrozumiałych zagadnień, niezdecydowanych projektów, niedościgłych pragnień. Młodsze pragną podzielić się nawałem wakacyjnych przeżyć, rozsnuć bogactwo pomysłów na przyszły rok szkolny. Zaś najmłodsze, które jeszcze nie przestąpiły progów szkolnych sal — nie wiedzą co będzie i jak?... Te od rannego świtu do ciemnej nocy zasypują rodziców lawiną pytań bez końca, bez końca. Każde chciałoby już, teraz, wiedzieć, jak tam w tej szkole, jakie ławki, stoły, i co tam jeszcze... Jaki nauczyciel, czy będzie to, czy tamto... a kiedy wreszcie? A jak długo?

Tutaj przed rodzicami staje wielkie zadanie, twardy obowiązek. Nie wolno żadnej duszyczki zostawić w rozterce — nie wolno nie odpowiedzieć. Najmłodszym wyczerpująco, starszym po rodzicielsku, a tym najstarszym po koleżeńsku, przyjacielsku. Każda odpowiedź, każda rada, każda rozmowa musi być cząstką duszy rodziców. Nie wolno dawać zdawkowych odpowiedzi. Trzeba zniżyć się do każdego umysłu, wczuć się w każdy moment przeżycia drogiej nam istoty, dać z siebie maksimum wysiłku, dać tyle, na ile nas tylko stać. Dziecko musi znaleźć w rodzicach nie tylko opiekę fizyczną, lecz i duchową.

Życie ludzkie, to zacięta walka Tak jak walczymy o chleb codzienny, o przynależne nam prawa, tak samo obowiązkiem naszym jest walczyć o serce i duszę własnego dziecka. Niech ich zainteresowania staną się naszymi zainteresowaniami, ich smutki niech będą naszymi smutkami, a ich radości naszymi radościami. Wówczas dziecko, czy młodzieniec znajdzie w rodzicach jedynych swych przyjaciół, jedynych powierników, istoty naprawdę niezastąpione. Wówczas zadzierzgnie się między rodzicami a dziećmi głęboki węzeł dusz, który przetrwa do śmierci. Lecz tego dokonać nie można w jeden dzień, tydzień czy miesiąc. Trzeba wytrwale, systematycznie, najpierw za pośrednictwem rozmowy, następnie dobrego przykładu, wpływać na umysł, serce i charakter dziecka. Trzeba czuwać zazdrośnie nad każdym przeżyciem ukochanej istoty. Orientować się, kiedy trzeba użyć łagodnej formy, a kiedy wypada być stanowczym i bezwzględnym, kiedy coś podać w formie żartu, a kiedy radę tkliwie wyrwać spod serca.

Ważnym czynnikiem w wychowywaniu jest pogoda umysłu, wewnętrzny spokój, a przede wszystkim zdolność opanowywania sie. Nie wolno przy dzieciach wszczynać sprzeczek, poruszać tematów drastycznych, wpływających ujemnie na usposobienie i charakter dziecka. Dom musi być jedyną, niezawodną, cichą przystanią.

Trudne to zadanie wychowywanie dzieci, lecz jakże przyjemne, urozmaicone, — mimo zgryzot, daje rodzicom wiele prawdziwego szczęścia i czystej radości.

Usiłował otruć kobiety

OSTRÓW Wlkp. (tk). We wsi Tarchały Wielkie zamieszkuje wdowa Julianna Talaga wraz z córką, mając gospodarstwo rolne. W gospodarstwie tym zatrudniony był 17-letni Rozkosz z Katowic. Młody człowiek postanowił celem zdobycia pieniędzy zamordować chlebodawczynie. W tym celu postarał się o truciznę na szczury i karbid. Zmieszał wszystko razem dodając wody i wlał do sera i do mleka. Kiedy córka na śniadanie zaczęła jeść ser, stwierdziła dziwny zapach i smak. Zorientowała się o co chodzi i powiadomiła matkę, która przywołała milicję. Kiedy Rozkosz zauważył, że czyn został ujawniony, zbiegł szybko na dworzec ostrowski, pragnąc uciec do Katowic. Zabrał więc ze sobą skradzioną gęś i parę trzewików. Na dworcu kolejowym został przez milicję kolejową aresztowany i przekazany władzom sądowym.

B. kierownik PPT i MR

skazany za nadużycia

GNIEZNO (bp). Przed Sądem Okręgowym w Gnieźnie toczyła się przez kilka dni rozprawa przeciwko b. kier. PPT i MR w Gnieźnie, Marianowi Majkowskiemu, oskarżonemu o nadużycia. Po przesłuchaniu 35 świadków i wysłuchaniu stron wydano wyrok, skazujący Majkowskiego na dwa lata więzienia i utratę praw publicznych, obywatelskich i honorowych na okres lat 2.

Sąd uznał M. Majkowskiego winnym tego, że w czasie od 16 lutego do września 1945 jako kierownik przedsiębiorstwa przywłaszczył sobie kwotę 108.400 zł na szkodę Skarbu Państwa. Zgodnie z zeznaniami świadków, przedsiębiorstwo nie prowadziło ksiąg handlowych, a w dziedzinie buchalterii panował kompletny chaos. Jak stwierdzono, oskarżony trzymał pieniądze przy sobie, nie przeprowadzając ich nigdzie w zapisach, a ponieważ przedsiębiorstwo obracało dużymi sumami, musiał stan taki doprowadzić w końcu do poważnych strat.

Majkowski, człowiek inteligentny tłumaczył się w sądzie, że nie było wówczas dostatecznej ilości papieru(!), co uniemożliwiało zaprowadzenie ksiąg, a zapisy były dokonywane błędnie. Na dowód przedłożył podczas rozprawy szereg pokwitowań, sporządzonych na świstkach papieru. Sąd nie dał jednak temu tłumaczeniu wiary, oświadczając, że kwity te były albo fikcyjne, albo pochodzące z rozliczeń prywatnych. Stwierdzono natomiast, że z kwoty 108.000 Majkowski nie potrafił się rozliczyć.

Po roku pracy

Filharmonii Bałtyckiej

SOPOT (am). Cyklem trzech koncertów symfonicznych poświęconych muzyce polskiej a odbytych w Operze Leśnej w Sopocie Filharmonia Bałtycka pod dyrekcją Zbigniewa Turskiego zakończyła swój pierwszy rok pracy na Wybrzeżu. W programie jaki z tej okazji się ukazał, czytamy, że w ub. sezonie F. B. ogółem urządziła 56 koncertów symfonicznych o niepowtarzalnych 27 programach i 17 innych występów; wykonano 110 dzieł symfonicznych, w tym 34 polskie. Dyrygowało oprócz stałego i bardzo pracowitego kapelmistrza Bogdana Wodiczki i dyr. Turskiego, szereg innych zaproszonych dyrygentów jak: Z. Latoszewski, Z. Burzyński i J. Łukaszewicz. Z pianistów wystąpili: J. Bereżyński, St. Bielicki, Zb. Drzewiecki, J. Ekier, J. Gorbaty, J. Hofman, Z. Lisicki, St. Staniewicz, St. Szpinalski, H. Sztompka i M. Wróblewski. Skrzypkowie: I. Dubiska, Fr. Jamry, H. Palulis, A. Romanowska, T. Wroński. Wiolonczelista E. Sienkiewicz, flecista E. Wojakowski. Śpiewacy: M. Bojar-Przemieniecka, M. Janowski, Zb. Platt. O znaczeniu Filharmonii Bałtyckiej jako kulturalnej placówki i jej zasługach dla polskiej muzyki na Wybrzeżu wie każdy światły obywatel i tego podkreślać nie trzeba. Dyrekcja zapowiada, że w przyszłym sezonie koncerty udostępni się „jak najszerszym rzeszom słuchaczy". Wydaje nam się, że to jest bezwzględną koniecznością, gdyż już jedno z pism Wybrzeża niedawno podało bardzo interesujące szczegóły w tej sprawie — mianowicie: „z analizy cyfrowej pierwszego sezonu wynika, że 65 muzyków Filharmonii koncertowało przeciętnie dla 89 słuchaczy". I jeszcze jedno „obciążenie finansowe wynosiło na jeden bilet 532 zł. Słuchacz płacił jednak przeciętnie 50 zł resztę, t. zn. 482 zł dopłacało Państwo i samorząd". Te liczby zastanawiają i dowodzą, że Filharmonia Bałtycka nie zdołała nawiązać kontaktu z szerszą publicznością. Grała dla szczupłej garstki wybranej i nie wyszła na spotkanie szarej braci robotniczej.

Co więcej skapitulowała przed obojętnością Gdyni i przerwała swoje koncertowanie w tym mieście oddając 100 tys. obywateli na łup rewii.

Zasięg pracy Filharmonii Bałtyckiej zatem był za mały. Słaba wymiana dyrygentów także nie wpływała dodatnio na zespół orkiestrowy. Szkoda, że w ostatnim sprawozdaniu dyrekcji F. B. nie jest uwidoczniony budżet całorocz. Dowiedzielibyśmy się wtedy, ile wyniosły rzeczywiste pobory instrumentalistów w stosunku do wydatków administracyjnych. O ile nam wiadomo, obecna subwencja państwowa wynosi miesięcznie 700.000 zł, mamy więc prawo przypuszczać, że cena biletów wstępu w przyszłym sezonie spadnie przynajmniej o połowę, aby na koncert mógł przybyć i mniej zarabiający pracownik. Przy tak wielkiej subwencji, która łącznie z dochodami z koncertów wynosić może do miliona zł miesięcznie, F. B. powinna zatroszczyć się — śladem Warszawy i Krakowa — o utworzenie mieszanego chóru oratoryjnego, złożonego z 60 śpiewaków. Utrzymanie tego chóru nie wyniosłoby więcej niż 48 tys. zł. Muzyki wokalnej w ub. sezonie F. B. prawie nie było, a szkoda, gdyż jest bardziej zrozumiała dla szerokich mas, niż muzyka „absolutna". W ostatnim sezonie orkiestra F. B. urządziła tylko jeden skromny wypad do Szczecina. Obecnie dyrekcja zapowiada „obsłużenie miast Wybrzeża do Elbląga" oraz „...pragnie nawiązać współpracę z zespołami baletowymi".

Przyjmujemy to jako zobowiązanie i życzymy F. B., aby jej zamiary się ziściły, a programy koncertów z przewagą muzyki rodzimej budowały wielkość ducha obywateli nowej Polski.

W ramach Wystawy Gospodarczej

Pokaz psów myśliwskich w Bydgoszczy

Bydgoszcz, w sierpniu

W sobotę 31 sierpnia odbędzie się w Bydgoszczy w ramach wystawy pierwszy pokaz psów myśliwskich. Nie będzie ich wiele albowiem wskutek wojny olbrzymia liczba naszych nieodzownych towarzyszy łowów wyginęła.

Bardzo często zresztą wyginęła niepotrzebnie i wskutek przypadku. Bardzo wielu ludzi uważa myślistwo i wszystko, co się z nim wiąże za luksus niepotrzebny, który należy tępić. Tymczasem wcale tak nie jest. Łowiectwo ma duże znaczenie gospodarcze. Dostarcza ono kontyngent dziczyzny na rynek i daje zatrudnienie rzemieślnikowi i fabrykantowi.

Niezależnie od tego nie wolno nam zapominać o znaczeniu wychowawczym łowiectwa tak aktualnym dziś. Kontakt z przyrodą wyrabia pociąg do ideałów i zmysł obserwacyjny wraz z instynktami, które człowiek nowoczesny zatraca stając się coraz więcej zmechanizowanym robotem i niewolnikiem. Znaczenia łowiectwa dla wychowania wojskowego i sportowego nie potrzeba udowadniać. Wartość batalionów strzeleckich zależała od procentu myśliwych i leśniczych, a niektóre armie, jak francuska, miały specjalne bataliony doborowe składające się wyłącznie z leśników i myśliwych, mające 10-krotną siłę ognia w porównaniu z batalionami piechoty. Wielkie znaczenie wychowawcze ma praca zespołowa tak bardzo potrzebna w państwie nowoczesnym. W tym kierunku myśliwi trenują się nie tylko jak sportowcy, ale pozatem skazani są na współdziałanie z ich czworonożnym towarzystwem, nieodzownym przy tropieniu zwierzyny i poszukiwaniu postrzałków. Współpraca z psem wymaga niebylejakich wiadomości pedagogicznych, tak cennych z punktu widzenia społecznego.

Dotknąłem tu bodaj najważniejszych punktów, wskazujących na społeczne znaczenie łowiectwa, którego racjonalne prowadzenie jest niemożliwe bez dobrze ułożonego psa. Stąd znaczenie pokazu ma znaczenie podstawowe

Dzika hodowla może mieć skutki katastrofalne i uzależnić nas znowu od zagranicy, co przecież z rozmaitych względów jest niepożądane. Mamy dosyć materiału w kraju, aby nim budować. Zrozumieli to właściciele psów, którzy zgłosili się dotąd na pokaz. Chodzi o to, aby i grono myśliwych bez psów zainteresowało się tą sprawą i zachęciło hodowców, których zadanie nie jest łatwe.

Z tego powodu wszyscy myśliwi proszeni są jako goście na sobotni pokaz.

Im więcej nas będzie tym łatwiej ruszymy z hodowlą.

dr Edward Soboczyński

Wrażenia z podróży

„Szaber plac" we Wrocławiu

Napisał: Tadeusz Szwec

Tak się utarło, że największą atrakcją współczesnego Wrocławia jest tak zwany „Szaber plac". Nic też dziwnego, że wiedziony ciekawością, pierwsze swe kroki właśnie tam skierowałem. Ale ażeby się tam dostać, trzeba przejść przez ulice szkielety, przez pasaże klęski, zadanej bucie i pysze germańskiej. Jedynie jezdnie są uporządkowane, ale mimo to gdzieniegdzie burzany wdarły się głęboko w granit jezdni, a tu i ówdzie rozkłada się nie uprzątnięty jeszcze, zmasakrowany do niepoznania, trup żelaznej latarni. Lecz cóż to wszystko znaczy wobec tych szpalerów przeważnie pięciopiętrowych szkieletów kamienic, które długo jeszcze będą straszyły i prowokowały zachmurzone niebo nad Wrocławiem, które będą paraliżowały zapał do pracy tej garstki prawdziwych pionierów, która tu przyjechała pracować, odbudowywać i odradzać polskie życie, polską kulturę.

Sam „Szaber plac", który oficjalnie nazywa się tu placem Grunwaldzkim, wygląda na tle gruzów jak wielkie mrowisko. Zdaje się, że wyległ tu cały żyjący Wrocław i że to wszystko trudni się tu handlem i żyje z handlu. Przyjrzawszy się jednak życiu temu bliżej, widzi się, że większość z tych ludzi marnuje tylko bezużytecznie tak drogi i cenny czas. Młody, zdrowy człowiek, stoi tu bezczynnie całymi godzinami, a ma przed sobą na worku kilka zaledwie talerzy i trochę starego żelaziwa.

— Ile pan zarabia dziennie? — pytam tę nędzę. Odpowiada mi, że często nawet nie tyle, by opłacić opłatę targową.

— Więc z czego pan żyje? — dziwię się.

Zastanawia się długo i w końcu wzrusza tylko ramionami. Zdaje się, że naprawdę sam nie wie z czego żyje. I jak tak rzucam okiem na legiony tych kupców nędzarzy i tych dziwnych kupujących co macają i próbują nawet szkła weckowe, to zaczynam rozumieć, że problem wolnego handlu, to zagadnienie naprawdę poważne.

Niech handlują absolwenci szkół handlowych, czy spółdzielczych, niech zarabiają handlem na życie różne wdowy po bohaterach poległych za Ojczyznę, o których narazie państwo zapomniało, czy może nawet i pamięta, lecz nie jest w stanie zabezpieczyć im minimalnych warunków do życia i wychowania dzieci, ale młodzi ludzie winni zająć się pracą, której tu, na odzyskanych terenach, jest przecież wbród. Niszczeją i marnują się tu ogromne bogactwa w postaci niezabezpieczonych a zdrowych jeszcze murów różnych domów i kamienic, marnuje się nasz narodowy majątek, a młody zdrowy człowiek, całymi dniami, ba, miesiącami pilnuje trzech kontaktów elektrycznych, rozłożonych na płachcie worka papierowego.

A wiecie kto go takiego handlu nauczył? Niemiec, który przygotowuje się na wyjazd do Vaterlandu. Cóż, nauczył ich Hitler planowości, praktycznie przeszli ją w tych planowych wycofywaniach się w czasie wojny, nic więc dziwnego, że stosują ją teraz i u nas w Polsce, przy likwidacji swych mieszkań, swego mienia. Taki Niemiec, czy Niemka, wysortowuje naprzód te rzeczy, które zdoła zabrać na ręczny wózek, a wózek taki ma każdy, a resztę sprzedaje. Mebli tylko nie wolno mu zabrać, ale wyjmuje za to zamki z szaf, biurek i kredensów, odkręca zawiasy, zdziera obicia z kanap, foteli, niszczy materace i wszystko, co się tylko da, sprzedaje. Na końcu samym odkręca kontakty elektryczne, gniazdka, a nawet kurki wodociągowe, a po wodę chodzi, tych parę dni przed wyjazdem, do sąsiada.

I dziwne, że od Niemca kupuje się wszystko, wszystko uważa się za wielką okazję, a nawet nocnik porcelanowy, mocno sfatygowany, też jest wielką okazją. Opowiadał mi jeden z tych naszych tragicznych kupców, że byłby zginął z głodu, lecz wpadł na sposób, zaczął udawać Niemca i teraz nawet dobrze mu się powodzi.

Szaber plac, szaber, czy ja wiem? Może istnieje gdzie indziej, ale tu, we Wrocławiu, szabruje dzisiaj już tylko Niemiec i to szabruje tak samo dobrze a nawet i dokładniej niż w czasie okupacji. Mieszkanie opuszczone dzisiaj przez Niemca jest tak samo nie do użytku jak to, które rozbił granat w czasie wojny. Przykro tylko, że na to wszystko pozwalamy.

Dziś Wrocław, to jedna wielka ruina, to wprawdzie też żywy pomnik klęski Niemiec, ale nawet i taki pomnik należy usunąć, a na jego miejscu winien stanąć pomnik naszego zwycięstwa.

Ale pomnika takiego nie wybudujemy ani handlem na Szaber placu, ani szabrem, a pracą, do której trzeba się wreszcie na serio i poważnie zabrać.

Tadeusz Szwec.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wiadomości gospodarcze

Cement dla Brazylii

GDAŃSK (am). W dniu 26 sierpnia br. polski statek motorowy „Stalowa Wola" opuścił port gdański udając się do Brazylii z ładunkiem 4 tys. t cementu. Ładunek przeznaczony jest dla portu Santos.

Największy ładunek ropy naftowej

GDAŃSK (PAP). W dniu 27 bm. zawinął do portu gdańskiego szwedzki tankowiec „Avanti" z ładunkiem 14.404 ton ropy opałowej dla motorów Diesla. Jest to największy ładunek, jaki przybył dotychczas na jednym statku do portów polskich. Rozładunek statku przeprowadza Centrala Produktów Naftowych.

Powrót naszych tankowców

GDYNIA (PAP). W dniu 23 sierpnia przybyły do portu gdyńskiego 2 polskie niewielkie tankowce, rewindykowane z Niemiec. Trzeci podobny statek już od kilku tygodni znajduje się w Gdyni. Wszystkie trzy statki należały dawniej do składu portowego taboru Polskiej Marynarki Wojennej.

Produkcja piwa

BYDGOSZCZ (PAP). Największe w Polsce Zachodnie Zjednoczenie Przemysłu Piwowarskiego w Bydgoszczy obejmuje swym zasięgiem województwa: pomorskie, poznańskie, gdańskie i szczecińskie. Od chwili powstania Zjednoczenie wykonało plan produkcji piwa w 110%, osiągając 403. 834 hektolitrów piwa, przy wykorzystaniu 57 czynnych zakładów.

Wymiana towarowa duńsko-angielska

KOPENHAGA. Rządy duński i angielski zawarły porozumienie regulujące ceny artykułów żywnościowych eksportowanych do Wielkiej Brytanii. Dania udzieli rolnictwu pomocy, aby mogło ono produkować po cenach możliwych do przyjęcia dla brytyjskich importerów. Równocześnie zawarte porozumienie ma otworzyć w większej mierze duńskie rynki zbytu dla angielskiego przemysłu włókienniczego.

Bitwę o Wielką Brytanię toczą dziś górnicy

LONDYN. Zagadnienie węgla stanowi dziś we wszystkich państwach problem największej wagi. Jakie znaczenie przypisują mu Anglicy świadczy przemówienie wygłoszone na zebraniu górników w Swollow Nest, niedaleko Sheffieldu w Anglii, przez sekretarza parlamentarnego Ministerstwa Opału.

Powiedział on między innymi: „Przyszłość kraju leży dziś w rękach górników. Zajęli oni miejsce myśliwców z 1940 r. Od nich zależy wynik tej nowej bitwy o Wielką Brytanię".

Przemysł Ziem Odzyskanych — czeka na robotników —

Każdy miesiąc przynosi nowe pozytywne rezultaty w dziedzinie odbudowy życia gospodarczego Ziem Odzyskanych. Wzrasta tam ustawicznie ilość uruchomionych zakładów przemysłowych, których produkcja pomnaża dochód społeczny a tym samym podnosi ogólny dobrobyt narodu.

W miesiącu czerwcu czynnych było na terenie Ziem Odzyskanych 739 zakładów przemysłu kluczowego, co stanowi wzrost o 43 zakłady w stosunku do miesiąca maja. Wartość produkcji wyniosła w czerwcu 203.892.433 zł przedwojennych.

Oczywiście wzrost produkcji byłby niemożliwy bez dopływu rąk roboczych. Stan zatrudnienia wynosił 194. 811 pracowników z czego 175.161 fizycznych i 19.150 umysłowych. W ciągu drugiego kwartału br. przybyło więc przeszło 30.000 nowozatrudnionych.

Zapotrzebowanie na siły robocze jest w dalszym ciągu bardzo silne. Wyniosło ono na dzień 30 czerwca br. 19.842 pracowników wykwalifikowanych i 7.559 niewykwalifikowanych. Z cyfry tej na przemysł włókienniczy przypada 8.585 pracowników, cukrowniczy 6.500, węglowy 3.471, hutniczy 2.700, chemiczny 2.254. Obok tego do rozwiązania pozostaje kwestia robotników niemieckich, których w tej chwili zatrudniamy około 50.000. Najwięcej Niemców zatrudnionych jest w przemyśle węglowym i włókienniczym.

Ziemie Odzyskane pozostają więc w dalszym ciągu chłonnym rynkiem na siły robocze.



Dziennikarze polscy zwiedzają jedną z uruchomionych już fabryk włókienniczych na terenie Dolnego Śląska.

Od pierwszego września 1946 roku

podwyższenie opłat pocztowych

Rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 6 sierpnia br. wprowadza począwszy od 1 września 1946 r. nową taryfę pocztową, telegraficzną i telefoniczną, która przewiduje podwyższenie opłat za usługi poczty.

Od 1 września kosztować będą:

1. Listy — do 20 g — 5 zł; do 250 g — 10 zł; do 500 g — 15 zł; do 1000 g — 20 zł; do 2000 g — 35 zł.
2. Listy zagraniczne — do Czechosłowacji jak pod 1.; do innych krajów 10 zł do 20 g., za każde dalsze 20 g — 6 zł.
3. Kartki pocztowe — 3 zł.
4. Kartki pocztowe zagraniczne — 6 zł.
5. listy polecone — opłata normalna + 5 zł w obrocie wewnętrznym i 10 zł z w obrocie zagranicznym.
6. Paczki — opłata wynosi od 10 zł za 1 kg do 100 km do 130 zł za 20 kg ponad 500 km.
7. Doręczenie paczek -- od 8 zł do 25 zł.
8. Przekazy pieniężne — do 50 zł — opłata 6 zł; do 100 zł — 9 zł; do 500 zł — 15 zł; do 1000 zł — 22zł; do 2000 zł — 30 zł; do 5000 — 45 zł; do 10.000 zł — 75 zł.
9. Telegramy zwykłe — opłata zasadnicza 5 zł, każde słowo 3 zł. Telegramy pilne — opłata zasadnicza 5 zł, każde słowo 6 zł.
10. Opłata za aparat telefoniczny końcowy — abonament od 240 do 390 zł; jedna rozmowa miejscowa — 2 zł. Od osób postronnych wolno abonentowi pobierać za jedną rozmowę — 3 zł. Za każdy dodatkowy aparat telefoniczny od 90 do 250 zł.
11. Rozmowy międzymiastowe zwykłe — od 18 do 120 zł za 3 minuty. Rozmowy międzymiastowe pilne — podwójnie.
12. Instalacja aparatu końcowego — 2.000 zł.

Równocześnie podwyższone zostały opłaty za czynności PKO.

Prawdziwa kawa płynie do Polski

WARSZAWA (PAP-dr). W drodze do Gdyni znajduje się polski statek „Wisła" z pierwszym ładunkiem prawdziwej kawy brazylijskiej. Statek spodziewany jest w Gdyni w pierwszej połowie września.

Kongres techników

W połowie października br. odbędzie się w Katowicach Kongres Techników Polskich.

Idea zwołania Kongresu Techników zrodziła się jako logiczne następstwo etapów na drodze wytkniętej przez Naczelną Organizację Techniczną, a prowadzącej do zjednoczenia wspólnych wysiłków wszystkich technicznych mózgów w Polsce i oddania efektów ich pracy krajowi, celem rozbudowy gospodarczej i podniesienia dobrobytu mas.

Porządek Kongresu przewiduje ponad 60 referatów omawiających różne zagadnienia. W dziedzinie przemysłu Kongres rozpatrzy zagadnienie górnictwa.

Jeszcze jedna weryfikacja

W Opolu powołano z inicjatywy wojewody gen. Zawadzkiego Komisję Kontrolną Przydziału Gospodarstw Rolnych, której zadaniem będzie weryfikacja dotychczas wydanych przydziałów. W szczególności chodzi o usunięcie osadników „dzikich", którzy osiedlili się bez zezwolenia władz., źle gospodarzą na zajętych przez siebie gospodarstwach lub posiadają drugie gospodarstwa na innych terenach.

W skład Komisji weszli również przedstawiciele ludności autochtonicznej i napływowej.

Ze swej strony dodać musimy, nie negując zresztą potrzeby powołania tej Komisji, że wszelkie tego rodzaju akcje, które rozciągnęły się u nas również i na inne dziedziny, wprowadzają pewien stan niepewności hamujący normalny rozwój życia gospodarczego. Wszelkie weryfikacje przydziałów gospodarstw, inwentarza, mieszkań itp wstrzymują obywatela od planowania swej pracy na dłuższą metę, co w skutkach przynosi bardzo ujemne rezultaty. Władze powinny były od samego początku postępować według ściśle opracowanego planu tak, by nie potrzeba było zmieniać raz wydanych decyzji.

Paradoksalna nadprodukcja

W ub. miesiącu cała prasa polska zaalarmowała opinię publiczną o niezdrowym zjawisku, jakie zanotowano na Wybrzeżu na odcinku rybołówstwa. Na skutek pomyślnych połowów na Bałtyku pojawiły się na rynku wielkie ilości ryb, które mimo znacznego spadku cen nie znalazły nabywców. W konsekwencji ten tak wartościowy artykuł żywnościowy uległ zepsuciu względnie został przetworzony na mączkę rybną. Trzeba podkreślić, że sytuacja ta zaistniała w chwili, kiedy połowy naszych rybaków nie osiągnęły ilościowo nawet 50% połowów przedwojennych i ograniczyły się jedynie do Bałtyku nie wykorzystując znacznie większych możliwości na Morzu Północnym z powodu braku odpowiedniego taboru. Jakie były przyczyny tego kryzysu? Otóż okazało się, że pomijając trudności transportowe przemysł konserwowy nie był w stanie przyjąć nadwyżki ryb do przeróbki na skutek braku opakowań blaszanych. Nie mieliśmy po prostu białej blachy potrzebnej do produkcji puszek konserwowych.

Obecnie podobna sytuacja wytworzyła się na innym odcinku aprowizacyjnym.

Ogrodnictwo polskie, tak na ziemiach dawnych, jak i na Ziemiach Odzyskanych, zdołało po jednym roku usilnej pracy mimo wielu trudności, które wynikały również z braku pomocy ze strony władz, wydźwignąć się z ruin i zniszczeń wojennych i postawić produkcję na wysokim poziomie. Inicjatywa prywatna zdała na tym polu doskonale swój egzamin. Dobre skutki tego faktu inkasują dziś konsumenci w miastach, którym niskie ceny warzyw pozwalają na zwiększone ich spożycie.

Obok tego tak pomyślnego zjawiska zanotowano jednak inne niekorzystne, świadczące o niedomaganiach naszego życia gospodarczego. Wytwórczość gospodarstw ogrodniczych w okręgach produkujących nadwyżki nie znajduje zbytu. Podaż przekroczyła popyt. Wydawać się to może absurdem, pozostaje niestety smutną rzeczywistością spowodowaną, podobnie jak na odcinku rybnym, niedopisaniem ze strony przemysłu przetwórczego.

Jak wiadomo produkcja gospodarstw ogrodniczych zostaje w większej swej części obrócona nie na bezpośrednie spożycie, lecz zostaje przetworzona na konserwy i przechowana do okresu zimowego, kiedy brak jest świeżych warzyw i owoców. Niestety przemysł przetwórczy, który został przejęty przez państwo, nie przygotował się należycie do spełnienia swego zadania. Nie jest on w stanie interweniować dziś skutecznie na rynku przejmując większe ilości produkcji ogrodniczej na cele przetwórcze. Doprowadziło to nie tylko do zniżki cen w niektórych wypadkach poniżej opłacalności, co oczywiście niszczy podstawy finansowe ogrodnictwa. Spowodowało to nadto zmagazynowanie u producenta niesprzedanych ilości warzyw, które ulegają zepsuciu.

Jest to paradoksalna nadprodukcja. W chwili, kiedy nie ma w Polsce artykułu żywnościowego, którego mielibyśmy nadmiar, kiedy prowadzimy wytrwale walkę o samowystarczalność i zapewnienie obyw. minimum aprow., niszczą się bezpożytecznie najpierw ryby, teraz znowu warzywa. Fakt ten stoi w jaskrawej sprzeczności z wysuniętym przez Min. Apr. i Handlu hasłem oszczędzania żywności, ograniczeń konsumpcyjnych, dni bezmięsnych itp. Zjawisku temu trzeba niezwłocznie zapobiec, powstałe niedomagania usunąć, aby nie dopuścić w okresie zimowym i wiosennym do braku warzyw, a co za tym idzie do zwyżki cen.

Walka o wyżywienie trwa. O tym nikomu nie wolno ani na chwilę zapominać. Działalność państwowego przemysłu przetwórczego musi nadążyć za rozwojem gospodarstw ogrodniczych.

Powojenne budownictwo statków handlowych

Straty wojenne — Najwięcej buduje Anglia — Fatalna sytuacja państw bez przemysłu okrętowego Potrzebujemy 600 000 ton — Stocznie polskie

Ostatni numer czasopisma brytyjskiego „Lloyd Register of Shipping" przynosi szereg interesujących wiadomości na temat najnowszego budownictwa okrętowego świata.

Wielkie straty wojenne, które są obliczone na 21 milionów ton u sojuszników, 9 milionów ton u państw „osi" (w tym połowa niemieckich), wymagają szybkiego uzupełnienia tym bardziej, że floty handlowe krajów europejskich znalazły w okresie wojny silnego konkurenta w postaci amerykańskiej marynarki handlowej, która rozrosła się z 12 do 58 milionów ton.

W tej chwili wytworzyła się nadzwyczajna koniunktura dla statków handlowych w związku z działalnością UNRRA i powszechnym ożywieniem handlu zagranicznego. W tym stanie rzeczy wygrywają państwa neutralne, które zdołały uchronić wzgl. już uzupełnić swój tabor handlowy m. in. Szwecja i Hiszpania (ma już 1.300.000 ton) oraz Stany Zjednoczone.

Inne natomiast państwa morskie budują nowe statki w ilościach przekraczających normy najlepszych okresów koniunktury. Na ich czele stoi Wielka Brytania. „Lloyd Register of Shipping" podkreśla, że na ogólną ilość 3 1/4 miliona ton znajdujących się na pochylniach, stocznie angielskie budują połowę. Stany Zjednoczone zdobyły się tylko na trzecią część wysiłku brytyjskiego (587.278 ton), co jest zrozumiałe wobec ich nadprodukcji wojennej z której już sprzedają dziesiątki statków Francji, Norwegii i także Włochom (około pięćdziesięciu). Brytyjskie konstrukcje różnią się od amerykańskich przede wszystkim zróżnicowaniem typów i rozlicznością statków specjalnyh. Angielscy armatorzy chcą pokonać swych rywali zza oceanu jakością posiadanego taboru. Ilościowo wysiłek W. Brytanii nie zagraża jeszcze bezwzględnej hegemonii Stanów Zjednoczonych.

O ile Anglia znajduje się w tym szczęśliwym położeniu, że może budować na własnych stoczniach i ogranicza zamówienia obce do 62% (w sumie 105 000 ton), o tyle w fatalnej sytuacji są postawione państwa bez większego przemysłu okrętowego opierające się niemal zupełnie na angielskim (np. Norwegia), lub w dużej części (np. Holandia). Ich milionowe straty nie mogą być pokryte ani przydziałami z podziału b. niemieckiej floty handlowej ani też odszkodowaniami pieniężnymi. Odbudowa musi być rozłożona na bardzo długi okres czasu. Stany Zjednoczone niechętnie odnoszą się do zamówień zagranicznych wykonują jedynie 73.899 ton, co praktycznie jest zerem. Stocznie włoskie budują dla zagranicy prawie 40 tysięcy ton, duńskie i szwedzkie mniej więcej to samo.

Odpadł natomiast zupełnie niemiecki przemysł okrętowy i niemiecka konkurencja w zakresie przewozów morskich. Stocznie hamburskie, bremeńskie i kilońskie są jeszcze w stanie dezorganizacji i ich dorywcze prace stanowią ułamek przedwojennych możliwości. Część stoczni niemieckich w stanie poważnie uszkodzonym przypadła Polsce. Są to zakłady szczecińskie (jeszcze nie uruchomione), gdańskie i elblaskie. Wszystkie wymagają znaczniejszych wkładów, ale przecież dają one nam możliwości usamodzielnienia się od zagranicy.

Polska flota handlowa po uzyskaniu przyznanej jej części statków poniemieckich i gdańskich dojdzie do 200 tys. ton, cyfra potrzeb wynosi 600 tys. ton. Dla naszej floty otwierają się bardzo szerokie horyzonty zarówno w zakresie żeglugi transatlantyckiej (pasażerskiej) jak i towarowej. Niestety jedyny właściwie nasz statek pasażerski „Batory" dopiero za kilka miesięcy będzie mógł pływać na linii Gdynia—Nowy Jork.

W dotychczasowych rozważaniach pominęliśmy flotę radziecką. Wynika to ze skąpych wiadomości o jej stanie i zamierzeniach. Wiadomo jedynie, że liczy 1.200.000 ton, że straciła 300.000 ton (zyskała je z powrotem z podziału) i że projektuje się zwiększenie jej stanu do około 3 milionów ton.

Jot-M.

Kalendarzyk

Czwartek 29 sierpnia.
Katolicki: Ścięcie św. Jana Ch.
Słowiański: Racibora.
Historyczny: 1535 Zdobycie Staroduba przez hetmana Jana Tarnowskiego w wojnie z Moskwą.

BYDGOSZCZ

✱ **W związku z przyjazdem Dostojników Państwa** na zakończenie uroczystości obchodu 600lecia m. Bydgoszczy oraz „Świętem Lotnika" wzywam wszystkich Obywateli do udekorowania domów flagami narodowymi. Dekoracja winna być ukończona w sobotę dnia 31 bm. o godz. 12 i trwać do poniedziałku, dnia 2 września włącznie. **Prezydent Miasta: Józef Twardzicki.**

✱ **Uwaga, 18 Bydg. Drużyna Harcerzy.** Następna zbiórka drużyny w sobotę dnia 31 bm. o godz. 17 w harcówce w gmachu szkoły Kochanowskiego, przy ul. Nowodworskiej. Przybycie wszystkich druhów obowiązkowe. Sprawa niedzielnej defilady.

✱ **Biuro informacyjne w głównej bramie wejściowej Wystawy** (po lewej stronie) — wydaje karty uczestnictwa dla otrzymania 66% zniżki kolejowej w drodze powrotnej oraz udziela informacyj o wystawie.

Tamże informacje dla prasy.

Baczność
mężczyźni ur. w 1929 r.

Zwraca się uwagę na rozlepione po mieście obwieszczenia dotyczące zgłaszania się do rejestracji rocznika 1929 w Zarządzie Miejskim — Wydz. Wojsk. przy ul. Grodzkiej 25, I ptr., pok. 19, w dniach od 1 do 30 września rb. włącznie.

Ponadto przypomina się wszystkim przedpoborowym roczników 1926 — 1928 którzy dotychczas z różnych przyczyn nie rejestrowali się, by niezwłocznie dokonali obowiązku rejestracji w wyżej wymienionym Urzędzie pod rygorem kar przewidzianych w myśl obowiązujących przepisów wojskowych.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI

Czwartek: Moja siostra i ja. Piątek: Moja siostra i ja.

MUZEUM MIEJSKIE (Al. 1 Maja 4)

Otwarte codziennie w godz. od 9 do 16, w niedzielę i święta w godz od 11 do 14.

POMORSKI DOM SZTUKI

Czwartek: Recital chopinowski H. Sztompki.

Wystawa Okręgu Poznańskiego — Związku Polskich Artystów Plastyków, otwarta codz. od 10 — 13 i od 15 — 18. Wstęp 5 zł.

WYSTAWA GOSPODARCZA

Otwarta codziennie od g. 9 do 23.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda miasta M. O.	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10-00
Straż Pożarna	11-11
Międzymiastowa	00
Postój taksówek	36-5

DYŻURY APTEK

Od 24 do 31 bm. **Pod Koroną**, tel. 2466. **Pod Niedźwiedziem**, tel. 1653. Na Bielawkach, tel. 2361.

1 września - wielki dzień Bydgoszczy
Zakończenie Roku Jubileuszowego
Ogólnopolskie „Święto Lotnika"

BYDGOSZCZ (a). W dniu 1 września br. odbędą się w Bydgoszczy wielkie uroczystości zakończenia Roku Jubileuszowego połączone z ogólnopolskim „Świętem Lotnika". Uroczystości 1-wrześniwe w Bydgoszczy zaszczycą swą obecnością Prezydent KRN p. Bolesław Bierut i Naczelny Wódz p. Marszałek Michał Żymierski.

Program przewiduje początek uroczystości przedpołudniowych o godz. 9.30, które rozpoczną się Mszą św. polową na Starym Rynku, po czym nastąpi poświęcenie i wręczenie sztandaru IV Pułkowi Lotniczemu, dekoracja miasta Krzyżem Grunwaldu i odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Z kolei na Pl. Wolności odbędzie się defilada, a następnie przedstawiciele Rządu zwiedzą Pomorską Wystawę.

Popołudniu program przewiduje uroczystości na lotnisku przy ul. Szubińskiej. Początek o godz. 15.30. Na program złożą się: defilada lotnicza, pokazowe bombardowania i walki powietrzne, pokaz desantu, parada lotnictwa cywilnego i zawody lotnicze

Komitet wykonawczy rozsyła obecnie zaproszenia na niedzielne uroczystości. Zaproszenia te upoważniają do wstępu na Stary Rynek, Pl. Wolności i lotnisko.

Piosenka o Bydgoszczy
ukazała się w druku

Nakładem Kom. Obchodu 600-lecia m. Bydgoszczy wydana została „Piosenka o Bydgoszczy", pióra i komp. J. Wojakiewicza, oprac. muz. G. Kardasia. Pięknie wydana „Piosenka o Bydgoszczy" jest do nabycia (w cenie 60 zł) w kiosku Komitetu 600-lecia na Pomorskiej Wystawie Gosp. w Bydgoszczy oraz w. księgarniach i składach nut. (a)

Członkowie szajki złodziejskiej
skazani na długoletnie więzienie

BYDGOSZCZ (re). W dniu wczorajszym odpowiadali przed Sądem Okr. Nowopolski Zygmunt i Zgierski Jan, mieszkańcy Bydgoszczy, oskarżeni o wspólne dokonanie napadu rabunkowego z bronią w ręku na inkasenta Hurt. Kolon. „Ziółkowski", Henryka Nowakowskiego i jego kolegę Czesława Golusa, od których zabrali przemocą kilkaset zł, będących ich prywatną własnością i 25.193 zł gotówki firmowej.

W połowie czerwca br. Nowopolski po wyjściu z więzienia, gdzie odbywał karę za dokonanie kradzieży, zwerbował sobie bandę godnych kolegów, z którymi dokonywał napadów rabunkowych. W posiadaniu szajki znajdował się rewolwer, którym złodzieje terroryzowali swoje ofiary.

Nowopolski po uzyskaniu informacji, iż 29 czerwca br. ul. Fordońską pojedzie wozem inkasent hurtowni uplanował napad, mający im przynieść większą ilość gotówki.

Złodzieje spotkali się w lesie koło Fordonu przy czym Zgierski obserwował szosę, a Nowopolski ukrył się w lesie. Po sygnale Zgierskiego Nowopolski wyskoczył na szosę i grożąc pistoletem odebrał poszkodowanym teczkę z pieniędzmi firmowymi i kilkaset zł z portfelów napadniętych. Po dokonaniu rabunku napastnicy zbiegli do Bydgoszczy, gdzie Nowopolski, unikając podziału łupu, udał się do pewnego sklepu przy Al. 1 Maja i przehulał tam w gronie znajomych około 12.000 zł. Resztę pieniędzy oddał wspólnikom wyłączonym z niniejszej sprawy, obiecując wyrównać pozostałość po dokonaniu zamierzonej kradzieży koni. Dzięki wysiłkom MO, złodzieje zostali ujęci i pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

W wyniku rozprawy Sąd uznał winę oskarżonych za udowodnioną i skazał Nowopolskiego na 5 lat, a Zgierskiego na 3 i pół roku więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na okres lat pięciu.

Odbudujemy stolicę

BYDGOSZCZ (stk). W dniu wczorajszym w sali posiedzeń Starostwa Pow. odbyła się konferencja w sprawie mającego nastąpić przekształcenia komitetów PPOK na Komitety Odbudowy Stolicy. W myśl instrukcji Komitetu Naczelnego PPOK, w dniu 1 września br. odbędą się w całej Polsce zebrania organizacyjne Komitetów Odbudowy Stolicy.

Konferencję zagaił starosta powiatowy p. Michalski, krótko wyrażając uznanie dla Pow. Kom. PPOK i stwierdzając, że nowopowstałe Komitety Odbudowy Stolicy również muszą spełnić swe tak zaszczytne zadanie.

Piękne przemówienie wygłosił prezes Pow. Zw. Samop. Chł. p. Duczak mówiący o tym, jak walczyła i ginęła Warszawa w pamiętnych dniach. Stolica walczyła za całą Polskę, to też przez całą Polskę winna być odbudowana.

Z kolei dokonano wyboru zarządu Komitetu, którego przewodniczącym został p. Łuczak. Przy Zarządzie utworzono (oprócz zwykłego składu) sekcję finansową i propagandową. Skład komisji rewizyjnej został zatwierdzony tak, jak i skład zarządu, przez aklamację.

W związku z tym że we wrześniu rozpoczną akcję nowopowstałe komitety, przewiduje się w tym miesiącu urządzenie pięciu zbiórek ulicznych.

Na zakończenie starosta Michalski poinformował zebranych, że niedzielny dochód Bydgoskich Kolei Powiatowych przeznacza na zapoczątkowanie akcji odbudowy stolicy.

KOMUNIKAT
Miejskiej Rady WF i PW

W związku z niedzielnymi uroczystościami w dniu 1.9. br. 600-lecia **miasta i Święta Lotnika,** wszystkie organizacje WF i PW, Kluby Sportowe i organizacje młodzieżowe zarządzą zbiórki na g. 8. O godz. 8.30 zbiórka na Starym Rynku. W sobotę, dnia 31 bm. o godz. 15.30 odbędą się zawody sportowe na boisku „Lotników" (Lotnisko przy szosie Szubińskiej). Reprezentacje miasta biorące udział w zawodach, wyjadą samochodami z ul. Libelta 5 o godz. 14.30.

Najwyższy Sąd Wojskowy
zawiesił karę ks. Kiszkurno

BYDGOSZCZ, (re). Przed Wojsk. Sądem Rejonowym w Bydgoszczy toczył się przed paru miesiącami proces przeciwko dziekanowi z Nieszawy, ks. Antoniemu Kiszkurno, oskarżonemu o podburzanie parafian w wygłaszanych kazaniach na temat ślubów cywilnych.

Sąd Rejonowy uznał winę oskarżonego za udowodnioną i skazał ks. Kiszkurno łącznie na trzy lata więzienia (IKP Nr 151).

Od tego wyroku obrońca oskarżonego adw. Tydelski złożył skargę rewizyjną do Najwyższego Sądu Wojskowego, gdzie po rozpatrzeniu sprawy zapadł wyrok zawieszający oskarżonemu wykonanie kary, wobec czego ks. Kiszkurno został z więzienia zwolniony, gdzie przebywał od czasu aresztowania go przez władze UB.

Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że rozprawa powyższa wynikła wyłącznie na tle religijnym.

Z APROWIZACJI

Wydział Apr. i H. m. Bydgoszczy komunikuje, że zarządzeniem Min. Apr. i H. z dnia 10. 8. 46 r. obrót zapasami mąki żytniej 80% i pszennej 70% dozwolony jest tylko do 1 września br. Obrót po tym terminie bez zezwolenia jest zakazany.

✱ **Starostwo Pow. Bydg., Referat Apr. i H.** podaje do wiadomości, iż w punktach rodz. w powiecie otrzymać można na karty „D" o — 12 z sierpnia na odc. 12 po 5 puszek mleka skondensowanego oraz 400 g mleka w proszku. Cena 1 kg mleka skondensowanego wynosi 6 zł, za 1 kg mleka w proszku 10 zł. Na karty dodatkowe „C" z czerwca, odc. 15 otrzymać można po 250 g sera tłustego.

Bydgoszcz
na taśmie filmowej

Podczas pobytu w Bydgoszczy ekipy „Filmu Polskiego" z Łodzi, która pod kierownictwem mjr. Samucewicza dokonywała zdjęć z terenu Pomorskiej Wystawy, przedstawiciele Zarządu Miejskiego wręczyli mjr. Samucewiczowi dwa krótkometrażowe filmy o Bydgoszczy. Filmy te nakręcone zostały przed wojną i przedstawiają cały szereg obiektów, zniszczonych przez okupanta, jak Pomnik Powstańca Wielkopolskiego, pomnik Sienkiewicza, kościół Jezuitów itp.

Filmy o Bydgoszczy przechował przez okres okupacji p. F. Lemańczyk, urzędnik miejski. Były one zakopane w ogrodzie p. Lemańczyka.

Uratowane w ten sposób przedwojenne obrazy miasta zostaną wmontowane w film o nowej Bydgoszczy, którego zdjęć dokonała ekipa „Filmu Polskiego". Krótkometrażowy film o Wystawie bydgoskiej ujrzymy wkrótce na ekranach wszystkich kin w Polsce.

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA
PIĄTEK 30 SIERPNIA

6.00 Progr. og-polski; 8.30 Progr. na dzień bież.; 8.35 „Dla każdego coś miłego"; 9.00 Wiad. miejsc i ogł.; 9.10 Dykt. progr. dla radiow.; 9.20 Konc. życz.; 11.45 Pog. akt. Fr. Bzamowej; 11.57 Progr. og-polski; 14.50 Inf. miejsc.; 15.00 Recital skrzypcowy H. Wojciechowskiej; 15.25 Muz. z płyt; 15.40 Aud. „Bajka perska"; 16.00 Progr. og-polski; 21.00 „Wspomnienia z Międzyzdroju"; 21.10 Rosyjskie pieśni lud. i chór.; 21.30 Konc. życz.; 21.50 Progr. og-polski; 22.00 Konc. rozr. PR. A. Rezlera z udz. W. Kocikowskiego; 22.30 Muz. oper.; 23.00 Progr. og-polski; 23.30 Akt. i muz. z płyt; 24.00 Zak. audycji.

Wznowienie procesu Gawrycha?
Morderca dentystki stanie znowu przed sądem?

Głośny proces 20-letniego Gawrycha, skazanego przez SO w Bydgoszczy na dożywotnie więzienie za zamordowanie łomem dentystki z ul. Warmińskiego, zostanie prawdopodobnie wzowiony.

Gawrych wspólnie z przygodnymi kolegami zaczął się rozpijać i wpadł w długi. Krytycznego dnia po wypiciu wódki wyszedł na miasto z myślą o popełnieniu kradzieży, która przyniosłaby mu pewną ilość gotówki, potrzebnej na zapłacenie długów. Ponieważ planowana kradzież roweru nie doszła do skutku, Gawrych udał się z wizytą do znajomych przy ul. Warmińskiego i spostrzegłszy złoty zegarek u dentystki której rodzinę odwiedził, postanowił ją zamordować. Po wyjściu na podwórze Gawrych uderzeniem łomu pozbawił denatkę życia.

W sądzie oskarżony z płaczem oświadczył, iż działał pod wpływem kompletnego zamroczenia alkoholu.

Jak się dowiadujemy, obrońca oskarżonego złożył wniosek o wznowienie procesu.

Przestać „budować" cudzą krzywdą
Szkolnictwo dla ociemniałych poza marginesem

BYDGOSZCZ. „Nie można sobie wyobrazić ustroju demokratycznego bez świadomego obywatela. A ten typ obywatela kształtować się będzie w szkole, w której dziecko i nauczyciel znajdują odpowiednie warunki pracy".

Niestety. nie zawsze prawda ta znajduje zastosowanie w praktyce. Najlepszym tego dowodem jest walka, którą stacza się o zwrot budynku szkoły dla ociemniałych w Bydgoszczy. W dniu wczorajszym odbyło się w Inspektoracie Szkolnym zebranie, pod przewodnictwem insp. Frankowskiego, przy współudziale delegata Min. Ośw. dr Dolańskiego, przedstawiciela OKZZ Derezińskiego, ks. prob. Balcerzaka, prasy oraz rodziców ociemniałych i słabo widzących dzieci.

Jak wiadomo, Bydgoska Szkoła dla Ociemniałych istniejąca od 70-ciu lat funkcjonowała bez przerwy aż do wybuchu wojny. Po wyjściu Niemców zajęto gmach na szpital wojskowy, a po zwolnieniu zaanektowała go Izba Skarbowa. Gdy wyżej wymieniona instytucja rozpoczęła remont budynku, władze Zw. Ociemniałych zainterweniowały o zwrot gmachu na cele szkolnictwa. Mimo to Izba z początkiem lipca remontuje budynek. Zw. Ociemniałych wystosował wobec tego do Ministerstwa Oświaty odwołanie, na które wiceminister Żaruk wysłał 5 lipca br. pismo do Województwa Pomorskiego wstrzymujące remont i nakazujące przekazanie budynku na cele szkolnictwa. W dniu 12. VII. br. min. Kiernik wysłał pismo z tym, że decyzja Województwa pozbawiająca gmachu Szkołę Ociemniałych nie ma podstaw prawnych i jest społecznie nie uzasadniona. O przeznaczeniu budynku mogłaby decydować WRN. Uchwały Rady Ministrów, dot. oddawania budynków szkolnych muszą być respektowane. Wobec powyższego odnośny budynek musi być zwrócony Związkowi Ociemniałych.

Tymczasem w ostatnich dniach lipca odbyło się posiedzenie WRN, na którym zapadła decyzja oddania gmachu szkoły Izbie Skarbowej z tym, że dla szkolnictwa i Zakładu Ociemniałych w Bydgoszczy przeznacza się resztówkę majętności poniemieckiej wraz z pałacem w Ostromecku. Do wyjaśnień dr Dolańskiego na zebraniu dorzucono, iż tego rodzaju uchwała na WRN zapadła tylko dlatego, iż poszczególni członkowie nie byli dostatecznie poinformowani.

Na skutek interwencji Zw. Ociemniałych doniesiono, że ostatnie słowo w tej sprawie ma do powiedzenia Biuro Prezydium KRN.

Jak już zaznaczyliśmy, Bydgoska Szkoła dla Ociemniałych jest jedynym całkowicie nie zniszczonym budynkiem w Polsce i dlatego musi bezwzględnie być zwrócona celom szkolnictwa dla ociemniałych w Polsce. Wprawdzie względy zdrowotne przemawiają za tym, aby dać szkole ową resztówkę poniemiecką w Ostromecku, jednakże zamierzenia minęłyby się z celem Instytucji. która zamieniłaby się... w przytułek.

Przedstawiciel OKZZ, biorący udział w obradach, przyrzekł daleko idącą pomoc, aby dom przy ul. Krasińskiego 10 ponownie przywrócić szkolnictwu ociemniałych. Za przywróceniem gmachu przemawiają zasadniczo dwa względy: 1. ociemniali uczą się, przez co stają się jednostkami użytecznymi dla społeczeństwa i kraju i 2. oddają Państwu pracę, przestając być jego ciężarem.

Wiele ciekawych informacji w tej sprawie dorzucił ks. prob. Balcerzak, a przedstawiciele prasy miejscowej obiecali także pomoc celem uzyskania gmachu na cele szkolnictwa. W Ostromecku dawniejszy pałac magnacki nie jest bynajmniej dostosowany dla niewidomych, a przedbudowa pochłonęłaby bardzo wielkie sumy. Tam można by co najwyżej urządzić letnisko, natomiast i naucycielstwa nie można by skompletować dla szkoły na odludziu.

Na zebraniu podano ciekawe szczegóły dot. kształcenia niewidomych za granicą, którzy dzięki dobremu przygotowaniu zajęli stanowiska we wszystkich zawodach. Dlatego też należy w powojennej Polsce kłaść większy nacisk na przygotowanie fachowe niewidomych. W końcu uchwalono wysłanie rezolucji do KRN, w której zebrani domagają się uchylenia rozporządzenia i przyznania gmachu Zw. Ociemniałych w Bydgoszczy. (x)

HARCERSKI KLUB SPORTOWY

HKS. Nadzwyczajne zebranie sekcji lekkoatletycznej i pływackiej odbędzie się w piątek 30 bm. o godz. 19 w Domu Harcerza, ul. Libelta 8. Ze względu na ważność obrad przybycie wszystkich konieczne.

Znany zawodnik Danowski startuje w zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo Pomorza i mistrzostwo Polski w barwach Harc. KS przez co sztafeta klubowa HKS 4x100 zostanie poważnie wzmocniona.

Wyrok śmierci
za zabójstwo Mazura

OLSZTYN (ZAP). Sąd Doraźny w Olsztynie skazał na karę śmierci osadnika Józefa Goldera, który w obawie, by Mazur Adolf Pawlikowski, zam. we wsi Lipowo pow. Ostróda, nie doniósł władzy o kradzieży ze swej posiadłości jednej sztuki bydła, zamordował go w bestialski sposób kamieniem.

Surowa, lecz sprawiedliwa działalność organów wymiaru sprawiedliwości przyczynić się jedynie może do ukrócenia samowoli i położenia kresu krzywdzenia ludności autochtonicznej.

Zderzenie samochodów

GNIEZNO (bp). Na skrzyżowaniu ulic Chrobrego i Łubieńskiego wpadły na siebie przedwczoraj wieczorem dwa samochody osobowe, z których jeden należał do Spółdzielni „Społem".

W wyniku zderzenia jeden z samochodów przewrócił się, przy drugim zaś zepchniętym na chodnik, został strzaskany tył. Z jadących na szczęście nikt poza powierzchownymi obrażeniami nie odniósł szwanku.

†

W pierwszą rocznicę śmierci

ś. p.

Teofila Szmeltera

kupca lat 57

w sobotę, dnia 31 sierpnia br. o godz. 8, w kościele Serca Jezusowego w Bydgoszczy, przy pl. Piastowskim, zostanie odprawiona Msza św. żałobna za spokój Jego duszy. O powyższym zawiadamia

5283 **żona, dzieci, zięć i rodzina**

PRZETARG

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 27 ogłaszają przetarg na wykonanie remontów budowli i przechowalni na stacjach hodowlanych Zamarte, pow. Chojnice, Kopytkowo, pow. Starogard i Sławotówko, pow morski oraz na wykonanie 2.000 skrzynek do ziemniaków. Obiekty i warunki do obejrzenia w powyższych stacjach, skrzynki również w biurze zakładów. Oferty prosimy składać na poszczególnych stacjach lub w biurze Zakładów do 4 września 1946 roku. (537r

PRZETARG NR III/2-02/99/46

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na rozbiórkę zniszczonej konstrukcji kratowej mostu kolejowego nad Drwęcą pod Lubiczem na linii kol. Toruń—Nasielsk.

Podkładki przetargowe odebrać można w gmachu DOKP w Gdańsku pokój nr 407 za opłatą 50 zł.

Oferty należy składać pod powyższym adresem na parterze gmachu do skrzynki ofertowej w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta do przetargu nr III/2-02/99/46".

Wadium w wysokości 2% oferowanej sumy wpłaca się do Kasy Dyrekcyjnej lub na konto DOKP, Gdańsk w PKO na nr XI 4209 a kwit załącza się do złożonej oferty.

Załączanie do ofert weksli, czeków itp. jest niedopuszczalne.

Otwarcie ofert nastąpi we wtorek, dnia 10 września 1946 r., o godzinie 10-tej w pokoju nr 408.

DOKP zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta wzgl. unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. (534r

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Centrala Produktów Naftowych Pomorski Oddział w Bydgoszczy, Aleje 1-go Maja 22, ogłasza przetarg nieograniczony na budowę budynku administracyjnego, garażu, portierni rozlewni, magazynu olejowego i pomieszczenia na zbiorniki podziemne na terenie CPN w Bydgoszczy między ul. Flisacką a Kanałem Bydgoskim na Czyżkówku.

Oferty zalakowane w kopertach należy składać w terminie do dnia 4 września 1946, godz. 10-tej w biurze Centrali produktów Naftowych w Bydgoszczy Al. 1-go Maja 22.

Do oferty należy dołączyć dowód na wpłacone wadium w wysokości 1% ogólnej sumy kosztorysowej do Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Bydgoszczy na konto nr 6.

Zwrot wadium nastąpi po zamknięciu przetargu w wypadku, gdy F-ma nie otrzyma zlecenia budowy.

Oferty firm, które nie złożą przewidzianego wadium, nie będą rozpatrywane. Otwarcie ofert nastąpi dnia 2 września 46, o godz. 10-tej w biurze Centrali Produktów Naftowych.

Centrala Produktów Naftowych zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i jakichkolwiek odszkodowań z tego tytułu.

Bliższych informacji jako też ślepe odnośne kosztorysy otrzymać można w Wydziale Technicznym Centrali Produktów Naftowych w czasie od godz. 10-ej do 12-ej.

541r) **Centrala Produktów Naftowych Pomorski Oddział w Bydgoszczy.**

PRZETARG

Państwowy Zarząd Wodny w Bydgoszczy, ul. Marcinkowskiego nr 4 ogłasza pisemny nieograniczony przetarg na remont bud. Państwowego w Bydgoszczy przy ul. Marcinkowskiego nr 4.

Remont budynku obejmuje:

Roboty stolarskie	Roboty szklarskie
„ inst. wodociąg. kanalizac.	„ malarskie
„ zduńskie	„ instalacji elektrycznej

Szczegółowe zestawienia i warunki powyższych robót zawarte są w ślepych kosztorysach oraz rysunkach, które są do wglądu i nabycia w PZW, pokój nr 7.

Termin rozpoczęcia robót ustala się na 7 dni od daty podpisania umowy. Wykonanie wszystkich robót określa się na okres dwu miesięcy, licząc od daty rozpoczęcia robót. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w I Urzędzie Skarbowym w Bydgoszczy na rachunek PZW, wadium w wysokości 2% wartości robót. Jako wadium przyjmuje się również obligacje Pożyczki Odbudowy Kraju według wartości nominalnej.

Oferty winny być złożone w PZW, (pokój nr 3) w zamkniętych i zalakowanych kopertach z napisem: Oferta na wykonanie remontu budynku PZW w Bydgoszczy. Termin składania ofert do dnia 14 września, godz. 10-tej. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14. IX., o godz. 10.10. Państwowy Zarząd Wodny zastrzega sobie:

1. Prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.
2. Prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy.

Bydgoszcz, dnia 27 sierpnia 1946 r.

Państwowy Zarząd Wodny w Bydgoszczy.

548r)

ZAWIADOMIENIA

Powiatowy Urząd Ziemski w Chełmnie ogłasza konkurs na objęcie następujących stanowisk:

1. Kierownika Referatu Funduszu Ziemi.
2. Referenta Personalnego.
3. Referenta Zabudowy wsi.

ad 1 wymagane wyższe lub średnie wykształcenie rolnicze oraz praktyka administracyjna.

ad 2 wymagane conajmniej wykształcenie średnie miernicze lub rolnicze oraz znajomość prac parcelacyjnych.

ad 3 wymagane wykształcenie średnie — techniczne oraz znajomość budownictwa wiejskiego.

Wynagrodzenie w/g uposażenia pracowników kontraktowych w służbie państwowej w zależności od posiadanych kwalifikacji. Termin objęcia pracy 1. IX. 1946 r. Oferty z życiorysami i odpisami świadectw należy składać w Powiatowym Urzędzie Ziemskim w Chełmnie.

Komisarz Ziemski
549r (—) Jerzy Rakowski

HANDLOWE

Wełnę owczą skupuje po cenie wolnorynkowej „Wełna", Bydgoszcz 3 Maja 22/7. (4674r

Koszule, krawaty poleca Pracownia Krawatów i Koszul w dużym wyborze po cenach hurtowych Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136, tel. 137-07.

Sprzedam bilardy automatyczne „Favorit" na prąd 220 zmienny. Wiadomość: Bydgoszcz, Śniadeckich 26/4 tel. 14-57 L. Lasowy. (5354

Kupujemy książki popularnonaukowe, beletrystyka. Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 84 godz. 10—13, Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet. (5367

Foto-Porcelana! Wykonuję fotografie na nagrobki, pomniki, galanterii itp. Foto-Jurkiewicz, Poznań Wrocławska 38. Przedstawiciele rejonowi poszukiwani. (477r

Materiały samodziałowe poleca Chmielewska, Bydgoszcz, ul. 20 Stycznia 16. Warsztat Tkacki. (5352

Cegła murarska I kl., cegła sufitowa, sączki (dreny) wszelkich wymiarów w dużych i mniejszych partiach również wagonowo. Oferty IKP, Bydgoszcz Nr „5350". (5350

Maszynę do pisania z bardzo dobrym pismem i opalograf kupię. Fethke, Łódź, Jaracza 17/26. (539r

Sprzedam parę koni z wozem na gumach (platforma). Bydgoszcz, Nakielska 169a. Telefon 32-33. (5356

Włosie końskie (ogony) w każdej ilości kupuje Drążkowski i S-ka, Bydgoszcz, ul. Wyzwolenia 1 (przy Pl. Teatralnym). Płacimy najwyższe ceny. (4023r

Kasę ogniotrwałą, pilnie, kupi dobrze zapłaci, skład papieru Przybyłowski, Bydgoszcz, Marszałka Focha 14. (5351

Buty, oficerki, obuwie wszelkiego rodzaju oraz przybory szewskie najtaniej kupisz: Skład Bydgoszcz, ul. Magdzińskiego 18 (naprzeciw Hali Targowej) narożnik. (5364

Kupię łuszczarkę do wytwórni płatków owsianych. Oferty „PAR", Poznań Ratajczaka 7 pod „8626" (479r

Potniki, podpinki oraz wszelkie dodatki czapnicze w każdej ilości kupię. Wytwórnia czapek Łódź, Zawadzka 1. (316r

„Rybak" — sieci — haczyki — bawełna rybacka — buty gumowe Gdynia. Świętojańska 47. (5097r

Bieliznę damską, pończochy, w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz. Łódź Nowomiejska 4. (4695r

Kompozycję samochodową (biały metal łożyskowy 84%) dostarcza z gwarancją jakości Wytwórnia „Biały Metal", Łódź Lipowa 54, tel. 155-04. Oferty na żądanie! (387r

Warszawska wytwórnia **torebek damskich.** Ryszard Gajda, Łódź, Piotrkowska 31. (315r

Sprzedamy większe ilości sznurka papierowego po 30 zł za 1 kg. Zgłoszenia: Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa Rypin, ul. Jasna 1. (543r

Kity szklarskie, zwykłe, pokostowe, miniowe poleca Wytwórnia Kitu, Łódź, Zgierska 24, tel. 120-00. (418r

Woski twarde wszelkiego rodzaju oraz tłuszcze zwierzęce do wyrobu mydła kupujemy. Płacimy najwyższe ceny. „Sokół", Fabryka mydła, Bydgoszcz, Grudziądzka 25. (5228

Portrety z każdej fotografii wykonuje artystycznie „EL-CHA-FILM", Warszawa, Jerozolimska 27. Prowincję informujemy listownie. (3264r

RÓŻNE

Potrzebna dziewczyna do prac domowych wraz z utrzymaniem i mieszkaniem. Bydgoszcz, Śniadeckich 26/4, tel. 14-57. (5353

Dr med. Grzegorz Bresław, gabinet roentgenologiczny i elektryczny leczenie ultra krótkimi falami. Bydgoszcz. Śniadeckich 2. (5357

Oddam na mieszkanie 2 pokoje kulturalnej rodzinie bez małych dzieci. Informacje ul. Litewska. 6 godzina 18 do 20. (5320

1 tokarza-metalowca, 1 mechanika-elektryka samochodowego oraz 2-ch ślusarzy samochodowych — tylko fachowców z świadectwami rzemieślniczymi poszukują od zaraz Przedsiębiorstwa i Zakłady Miejskie. Zgłoszenia przy ul. Jagiellońskiej nr 36. (536r

Potrzebna kobieta do sprzątania. Bydgoszcz, Długa 36, I piętro. (5360

Pomocnica domowa potrzebna. Zgłoszenia: Bydgoszcz, Sielanka 6. (527r

Dr med. Kazimierz Bieliński, specjalista chorób skóry i wenerycznych. Przyjmuje 3—6. Bydgoszcz, ul. Chocimska 5. (5358

Oficerska Szkoła Samochodowa, Bydgoszcz przyjmuje podoficerów orkiestrantów oraz elewów od lat 14. Zgłoszenia: kapelmistrz kpt. Grabowski, Zamojskiego 8. (5366

Rutynowana księgowa obeznana dokładnie z księgowością przebitkową znajdzie pracę w Państw. Przetwórni Owocowo-Warzywnej Nr 12 w Chełmży, pow. Toruń. Oprócz korzystnych warunków wynagrodzenia mieszkanie i utrzymanie zapewnione. (550r

Poszukuję majstra do walizek, galanterii, pensja lub spółka. Zgłoszenia osobiste lub pisemne Szczecin, Wojska Polskiego 12/6. (516r

Buchalter, bilansista, ekonomista, duża rutyna handlowa na samodzielnych względnie kierowniczych stanowiskach w handlu i przemyśle od września zmieni posadę. Zgłoszenia IKP, Gdynia pod „Doświadczony". (529r

Młynarz, żonaty, dobry fachowiec, długoletni kierownik średnich młynów szuka posady. Wiadomość IKP Bydgoszcz pod „5363". (5363

Państwowe Browary w Szczecinie poszukują wykwalifikowanych **buchalterów** oraz **stenotypistki,** piszącej biegle na maszynie. Zgłoszenia osobiste ze świadectwami i życiorysem w Dyrekcji Browarów przy ul. Chmielewskiego 16. (506r

Najsłynniejszy psychografolog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi, rady przeznaczenie. Napisać pytania datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni", Kraków, skr. poczt. 475. (4257r

Fachowiec drzewny obeznany składnicą tarcicy przeładunkiem wagonów, berlinek, spławianiem surowca przyjmie posadę placowego, brakarza lub inną branżę. Oferty proszę kierować z podaniem warunków IKP, Bydgoszcz pod „L. R.". (5315

POSZUKIWANIA

Poszukuję Jadwigę Rudawską Szynkiewicz Michał, Gdynia Świętojańska 139. (542r

Budzynowej Julii, zamieszkałej ostatnio w Kołomyi poszukuje Krzysztof Krzysztofowicz, Kraków, Jabłonowskich 9. (513r

Leona Gawryłowa poszukuje siostra Nonna Olechowicz, Nowosolna, ul. Stokowska, Łódzkie. (520r

Nowicka Eleonora poszukuje męża Jana Nowickiego i Zofię Kierdejko. Wiadomość kierować pod adresem: Gdańsk-Brzeźno, ul. Północna 4/2.

Poszukuję Piotra Taraszkiewicza z Wilna, ostatnie miejsce pobytu Chełmno. Weronika Taraszkiewicz. Słupsk, Długosza 5/1. 544r

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam skradzioną legitymację, wydaną przez Kinofikację Łódź, dowód osobisty, wydany przez władze okupacyjne. Władysława Mentlewicz. (533r

Unieważniam zgubione zaświadczenie repatriacyjne wydane Radom, Brodowski Stanisław, Bydgoszcz. (5355

Unieważniam kartę ewakuacyjną, wydaną w Głębokim. Antonina Dalecka, Bydgoszcz. (5368

ZGUBY

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU, wydaną w Gdyni na nazwisko **Loeff Bernard.**

MATRYMONIALNE

Kawaler, technik, pozna panią do lat 29. Cel matrymonialny. IKP, Łódź Piotrkowska 66 „Marzyciel". (538r

Kawaler, inteligentny kupiec, posiadający większą gotówkę, pozna panią do lat 37. Cel matrymonialny. IKP Łódź, Piotrkowska 66. „Pracowity". (540r

Kawaler ogrodnik, wysoki szatyn, pozna pannę do lat 35 najchętniej córkę ogrodnika lub rolnika ze szkołą gospodarstwa dom. Cel matrymon. Oferty „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 pod „8,629". (478r

Który z zrównoważonych panów stworzy spokojne ognisko domowe kulturalnej pannie po trzydziestce drobnej, religijnej, biednej (rozwiedzeni wykluczeni). Zgł. IKP, Bydgoszcz pod „333". (5362

Panna, lat 37, dobrego charakteru, niebrzydka, z braku znajomości tą drogą szuka męża. Chętnie leśniczy lub rzemieślnicy. Oferty IKP, Bydgoszcz pod nr „545". (545r

Romantyk, samotny, aktor, literat lat 28, pozna pannę kulturalną, kochającą sztukę. (cel matrymonialny). Oferty z fotografią pod „Artystka" do PAP, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 27. 546r

Kawaler, lotnik, dobrze zbudowany, życiowiec, lat 25, pozna miłą i towarzyską pannę do lat 30 (cel matrymonialny). Oferty z fotografią do PAP, Aleje 1 Maja 27 pod „Lotnik". (547r

Młoda rozwódka (nie z własnej winy) zgrabna, gospodarna zapozna zrównoważonego pana na stanowisku. Cel matrymonialny. Zgł. IKP, Bydgoszcz, pod „Blondynka". (5361

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ, ul. Jagiellońska 2 (pod arkadami)
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe. W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1 E-44420